REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 28
Telefony redakcji: 156-53; 585-10; — Telefon administracji 537-60. — wewn. 28
Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Sobota, 28 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 237 | Kraków | Rok 57

Konferencja centralnego aktywu PPS w sprawie nowego etapu walki klasowej

WARSZAWA. (SAP) — W dniach 8 i 9 września odbędzie się w Otwocku konferencja centralnego aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie nowego etapu walki klasowej [illegible]

Wielka manifestacja robotników Berlina za jednością administracji waluty i aprowizacji

BERLIN. (SAP) — Dziś od rana pracownicy komunalni radzieckiego sektora Berlina rozpoczęli strajk na znak protestu przeciw polityce magistratu berlińskiego. Do strajku przyłączyli się robotnicy sze[illegible] fabryk. W godzinach przedpołudniowych pojawiły się na ulicach pierwsze grupy manifestantów. W południe wszystkie fabryki w radzieckiej strefie Berlina zostały zamknięte, aby robotnicy mogli wziąć udział w demonstracji, organizatorem której jest Partia Jedności Socjalistycznej.

Na masowym wiecu strajkujących przemówienie wygłosił szef S. E. D. — Wilhelm Pieck.

„Walczymy — mówił — o cele narodowe i socjalistyczne, a radzieckie władze okupacyjne popierają nas. Nasza walka o Berlin ma zapewnić miastu jednolitość administracji, waluty i aprowizacji".

W dalszym toku przemówienia Pieck zarzucił magistratowi miasta Berlina, że jest „lokajem amerykańskiej władzy okupacyjnej".

Następny mówca Hermann Matern wezwał funkcjonariuszy aby zorganizowali we czwartek po południu we wszystkich fabrykach, w urzędach, na ulicach i na placach publicznych masowe manifestacje, apelując do całej ludności o współpracę i poparcie dla programu Partii Jedności Socjalistycznej i walki z „polityką sabotażu", jaką prowadzi zarząd miejski

Jeszcze raz na Kremlu

mają spotkać się mężowie stanu 4 mocarstw

MOSKWA (SAP) — Obserwatorzy dyplomatyczni twierdzą, że trzej wysłannicy mocarstw zachodnich na swej naradzie czwartkowej przeprowadzonej z wielkim pośpiechem w ambasadzie brytyjskiej przedyskutowali najnowsze instrukcje swych rządów i że w piątek będą starali się o nową konferencję na Kremlu z ministrem Mołotowem, w której [illegible] odział [illegible] Ma[illegible].

Powszechnie panuje [illegible] wynikiem [illegible] konferencji będzie wspólny komunikat [illegible] mocarstw przypuszczalnie zapowiadający konferencję 4 ministrów spraw zagranicznych.

„Nowoje Wremia" o wrogach porozumienia

MOSKWA. (PAP) — Czasopismo „Nowoje Wremia" na marginesie wydanej w Stanach Zjednoczonych książki Snowa p. t. „Stalin must ave peace" („Stalin musi mieć pokój"), nawołującej do porozumienia radziecko - amerykańskiego, zastanawia się nad możliwościami takiego porozumienia.

Czasopismo stwierdza, że w książce tej znalazły odbicie wątpliwości i niepokoje, nurtujące w społeczeństwie amerykańskim z powodu awanturniczej polityki, uprawianej obecnie przez departament [illegible]

„Snow — pisze „Nowoje Wremia" — przyznaje, że Związek Radziecki zawsze dążył do pokojowej współpracy i dał niejednokrotnie dowody tego, podczas gdy wszelkie rozprawianie ze strony Stanów Zjednoczonych na temat „pax americana" i „wieku amerykańskiego" mają na celu tylko osłonięcie dążeń monopoli amerykańskich do panowania nad światem.

Tym niemniej Snow nie potrafił być konsekwentnym do końca i, proponując zawarcie szerokiego porozumienia, opartego na nowej liberalnej podstawie, nawołuje do wspólnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego przeciwko „ideologiom", głoszonym i zaszczepionym właśnie przez obecnych kierowników polityki amerykańskiej, wśród których rej wodzą podżegacze wojenni, szowiniści, militaryści, zwolennicy nietolerancji politycznej i dyskryminacji rasowej.

Tymczasem, jak podkreśla „Nowoje Wremia" — sam Snow w swej książce przyznaje, że jego marzenia o porozumieniu między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim mogą okazać się nie do przyjęcia, dopóki u steru rządów w USA znajduje się obecny Kongres i obecny rząd. Koła rządzące Waszyngtonu — stwierdza na zakończenie pismo radzieckie — nie życzą sobie bynajmniej porozumienia ze Związkiem Radzieckim, ponieważ są zainteresowane w podżeganiu do nowej wojny.





OTWARCIE ŚWIATOWEGO KONGRESU INTELEKTUALISTÓW

Na zdjęciu u góry — delegat radziecki Fadiejew podczas wygłaszania referatu.

U dołu — delegacja Polska w pierwszym dniu obrad.

Foto SAP

Wallace nie wpuszczony do hotelu bo towarzyszył mu Murzyn

LOUISVILLE (SAP) — Kierownik kampanii wyborczej kandydata z ramienia partii postępowej Henry Wallace'a oznajmił, że hotelarze w Louisville (stan Kentucky) odmówili Wallace'owi miejsca w hotelu, nie chcąc wpuścić równocześnie Murzyna towarzyszącego mu w jego kampanii wyborczej.

Dramatyczny apel do sumienia ludzkości

Głos uciemiężonych narodów Hiszpanii i Grecji

rozbrzmiewa z trybuny Kongresu Intelektualistów

WROCŁAW — Trzeci dzień obrad Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu poświęcony został dyskusji. Przewodnictwo objął przedstawiciel delegacji włoskiej Guttuzo.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Hiszpanii republikańskiej Jose Girald.

Większość członków naszej delegacji — rozpoczął swe przemówienie Girald — przybyła tu, aby przynieść na ten kongres pokoju głos prawdziwej Hiszpanii — kraju, który pierwszy walczył po bohatersku przeciwko faszystowskiemu barbarzyństwu. Dzisiaj Hiszpania nadal cierpi pod jarzmem tyranii.

Walka o pokój jest nieodłącznie [illegible] z walką o usunięcie [illegible] reżimu Franco. Podtrzymywanie go wbrew woli wszystkich Hiszpanów stanowi ogniwo nowej wojny. Hiszpania w ręku Franco jest arsenałem przeciwko wolności i demokracji świata. Istnienie reżimu Franco stanowi zaprzeczenie wszelkich wartości kulturalnych, oraz umożliwia dzikie dzieło prześladowań i niszczenia inteligencji hiszpańskiej złączonej z inteligencją całego świata.

Chcemy z [illegible] trybuny [illegible] przed całym [illegible] kultury hiszpańskiej, jak: Garcia Lorca, Manuel Defalo i setki innych, którzy poświęcili się w obronie niepodległości i godności narodu hiszpańskiego.

Ale Hiszpania nie tylko cierpi, lecz również walczy. Do tej walki intelektualiści hiszpańscy potrzebują pomocy sił demokratycznych świata. Prosimy ten kongres, by w swoich rezolucjach umieścił potępienie reżimu faszystowskiego Franco, jako niebezpieczeństwo dla pokoju światowego i jako hańby ludzkiej kultury. Prosimy również Kongres, aby zwrócił się on do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, żądając od niego zerwania wszelkich stosunków z reżimem frankistowskim i izolacji ekonomicznej i moralnej rządów Franco oraz pomocy dla walczącego narodu Hiszpanii, ażeby kraj nasz znowu mógł stać się ważnym czynnikiem pokoju i postępu świata.

Napiętnować katów Grecji!

Następny z kolei zabrał głos przedstawiciel Grecji demokratycznej Kokalis, przysyłając dla Kongresu pozdrowienia od narodu greckiego, który walczy o swoją niepodległość narodową.

Kokalis zatrzymał się dłużej nad walką Grecji przeciwko okupacji hitlerowskiej, stwierdzając, że po trzech latach od klęski hitleryzmu wojna w Helladzie jeszcze nie wygasła. Jest to wina obcych imperializmów, które popychają do wojny. Przede wszystkim za ten stan odpowiedzialny jest imperializm amerykański, prowadzący plany hitlerowskie i występujący przeciwko krajom demokracji ludowej.

Po omówieniu politycznego stanu, jaki w tej chwili panuje w Grecji, Kokalis oświadczył: „Chcemy napiętnować katów Grecji, którzy nazywają ten przelew krwi kulturą zachodnią. Dwadzieścia tysięcy partyzantów greckich, skazanych na śmierć od 1944 r. do początku 1946 roku, mówi za siebie. Wszelkie propozycje pokojowe Markosa zostały odrzucone przez rząd ateński. Tragedia grecka trwa w dalszym ciągu bez przerwy od trzech lat. Wszyscy intelektualiści greccy są prześladowani.

Umysłowcy całego świata! należy bronić ludu greckiego w jego bohaterskiej walce."

Kobieta-minister rządu gen. Markosa stracona w Atenach

ATENY. (SAP) — We czwartek rano stracono w Atenach panią [illegible] Sidiropoulou, która była sekretarzem biura politycznego partii komunistycznej i ministrem sprawiedliwości w armii generała Markosa, oraz dwóch innych członków greckiej partii komunistycznej

Goering „utrzymankiem" Thyssen'a

FRANKFURT n/M. (SAP) — Podczas wtorkowej sesji trybunału denazyfikacyjnego przeciwko wielkiemu przemysłowcowi dr. Fritz Thyssenowi, oskarżony przyznał, że składał Goeringowi podarunki wartości 100.000 marek. Poprzednio jeszcze, były prokurent Thyssena Kind zeznał, że na zlecenie Thyssena wypłacił Goeringowi 150.000 marek gotówką.

Przemówienie I. Erenburga

Wywiad z dziekanem Canterbury

Sprawozdanie z sesji popołudniowej wczorajszego dnia Kongresu.

Patrz str. 2

O fałszywych obrońcach kultury europejskiej

mówi wielki pisarz radziecki -- Ilja Erenburg

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

WROCŁAW. — Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwano w kołach Kongresu przemówienia znakomitego pisarza radzieckiego Ilji Erenburga. Przemówienie jego było często przerywane oklaskami, a po jego zakończeniu zebrani urządzili mówcy serdeczny aplauz.

Ehrenbur na wstępie powiedział: „Nie jestem dyplomatą, a Kongres nie jest dyplomatyczną konferencją. Dyplomaci mówią, że muszą siedzieć przy okrągłym stole, gdyż tylko wtedy mogą osiągnąć pozytywne wyniki i rozwiązywać sporne zagadnienia. Jednakże w praktyce ten okrągły stół ma ostre kąty starć. Mam natomiast nadzieję, że my tutaj znajdziemy wspólny język i zakończymy przy wspólnym stole".

Następnie Erenburg przypomniał Kongres Intelektualistów w Paryżu w roku 1935, na którym pisarze radzieccy i pisarze postępowi całego świata zwracali uwagę na grożące niebezpieczeństwo faszyzmu. Niestety ostrzeżenie to minęło bez echa, a wojna już w 4 lata później przyznała słuszność stanowisku pisarzy postępowych.

Następnie Erenburg rozprawił się ze sloganami propagandy kulturalnych imperialistów zza oceanu, którzy twierdzą, że muszą bronić „europejskiej kultury przed bolszewickim niebezpieczeństwem". Imperialiści ci zwerbowali sobie niektórych intelektualistów i zabrali się do rzeczy z większym sprytem, niż swego czasu propaganda hitlerowska. W praktyce jednak okazuje się, że pragną oni bronić „zagrożonej kultury europejskiej" za pomocą kata narodu hiszpańskiego gen. Franco, za pomocą byłych hitlerowców, ex-faszystów włoskich, którzy porywają się na Togliattiego, businessmanów z Alabamy, linczerów z Missisipi, agentów Glubb-Paszy, na **cyfistów Indonezji i Malajów itp....**

Równie prostym sloganem jest slogan o tak zwanej kulturze atlantyckiej, czy też kulturze zachodniej. Erenburg z całym naciskiem wysunął tezę, że nie może być mowy o żadnym podziale kultury na zachodnią czy wschodnią, że [illegible] je tylko jedna kultura uniwersalna.

Nie można oddzielać kultury [illegible]syjskiej i radzieckiej od kultury [illegible]chodniej. Wpływy wzajemne tych kultur są tak silne, że można mówić tylko o kulturze jako o jednolitej całości.

Zakusom amerykańskich imperialistów kulturalnych, którzy mówią o jakiejś supercywilizacji i superkulturze amerykańskiej, chcą ją narzucić narodom Europy, musimy przeciwstawić nasz patriotyzm i naszą międzynarodowość we właściwym tego słowa znaczeniu.

[illegible]

Na zakończenie Erenburg zwrócił się do obecnej na sali delegacji amerykańskiej z prośbą, aby to co słyszeli w czasie Kongresu przekazali społeczeństwu amerykańskiemu.

„Przyjaciele Amerykanie! Nas w tej wojnie uratował człowiek, a nie motory. Dzisiaj musimy walczyć o pokój. Nie wystarczy wyścig, nie wystarczy szukać pokoju, trzeba walczyć o pokój, trzeba ten pokój wypracowywać.

AMERYKANIE! NIEDŁUGO POWRÓCICIE DO SIEBIE, POWIEDZCIE SWOIM, ŻE ZWIĄZEK RADZIECKI NIE CHCE WOJNY, NIE MA ŻADNYCH AGRESYWNYCH ZAMIARÓW, A PRAGNIE TYLKO MIEĆ PRAWO DO POKOJU, SPOKOJNEJ PRACY I DO SWOBODNEGO ŻYCIA".

„Amerykanie -- powiedzcie swoim..."

W [illegible] swego przemówienia Erenburg zanalizował całą politykę radzieckiej, podkreślając, że naczelnym hasłem tej polityki jest „pokój narodom". Wszelkie wymysły nieprzyjaźnej propagandy, pomawiające Związek Radziecki o rzekome agresywne zamiary, są tylko oszczerstwem. Erenburg przypomniał, że żołnierze radzieccy uratowali przez swoje bohaterstwo kul

Obrady popołudniowe

WROCŁAW. — (Tel. wł.)

Obrady popołudniowe rozpoczęło krótkie przemówienie delegata węgierskiego, znanego teoretyka marksizmu prof. Lukacsa. Delegat węgierski zanalizował z punktu widzenia marksizmu obecną sytuację polityczną i wysunął wskazania dla dalszego rozwoju pracy Kongresu.

„Dziełem intelektualistów Francji była przed dwoma stuleciami rewolucja francuska. Dziełem intelektualistów rosyjskich była wielka rewolucja rosyjska. Z drugiej strony byliśmy świadkami, jak intelektualiści niemieccy skapitulowali przed barbarzyństwem hitlerowskim.

Dziś jeszcze nie jest za późno. Droga intelektualistów dzisiaj jest zawalona jasna i Kongres powinien wyraźnie wskazać, gdzie jest nasze miejsce w walce o pokój, kulturę i wolność całego świata."

Z ramienia delegacji amerykańskiej przemawiał adwokat pan Rhoda, członek partii postępowej Wal[illegible], który podkreślił, że każdy człowiek powinien mieć prawo do swobodnego wypowiadania swoich poglądów politycznych, do rozwoju kulturalnego, a następnie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo faszyzmu w Stanach Zjednoczonych.

Dalej przemawiali: przedstawiciel Bułgarii Radikov, przedstawiciel Indii Ananda i jeden z delegatów brytyjskich, prof. Taylor, który wysunął pewne zastrzeżenia i poddał krytyce szereg przemówień poprzednich mówców.

Kongres dokonał również wyboru 9-osobowej delegacji, która zajmie się redakcją projektu Manifestu Kongresowego.

Gazeta kongresowa w „obronie pokoju"

WROCŁAW. — Ukazał się pierwszy numer gazety kongresowej pt. „W obronie pokoju". Pismo [illegible] które ukazywać się będzie przez cały czas trwania Kongresu Intelektualistów, drukowane jest w języku polskim, francuskim, angielskim i angielskim.

Na treść numeru składa się artykuł wstępny J. Iwaszkiewicza omawiający znaczenie Kongresu oraz teksty listów i depesz powitalnych nadesłanych z całego świata. Numer zdobią podobizny członków poszczególnych delegacji.

Towarzystwo Współpracy z Polską powstało w Berlinie

BERLIN. (PAP) — Jak donosi agencja ADN, w Berlinie zostało powołane do życia Towarzystwo, które stawia sobie za cel krzewienie idei współpracy kulturalnej, gospodarczej i politycznej między Niemcami a Polską. Przewodniczącym Towarzystwa został rektor uniwersytetu berlińskiego, dr. Strouz. Zgodnie ze statutem, Towarzystwo ma rozwijać działalność na terenie całych Niemiec.

„Lud angielski brzydzi się wojną"

-- stwierdza dziekan Canterbury

w rozmowie z przedstawicielem „Gazety Robotniczej"

Wrocław.

NASZ PRZEDSTAWICIEL NA KONGRES INTELEKTUALISTÓW WE WROCŁAWIU UZYSKAŁ SPECJALNY WYWIAD DLA „GAZETY ROBOTNICZEJ" OD DZIEKANA CANTERBURY, DR. C. HAWLETTA JOHNSONA.

Pytanie: Czy Kongres i wyniki jego prac wpłyną na kształtowanie się polityki światowej?

Odpowiedź: Prace i wyniki obrad Kongresu na pewno wywrą swój wpływ na kształtowanie się postępu na całym świecie. Rzeczą istotną jest, że przedstawiciele ponad [illegible] narodów, reprezentujących nieraz odmienne ideologie, zebrali się [illegible] razem, że wymienili poglądy [illegible] pogłębili wzajemne porozumienie. Ważne jest, że przedstawiciele W. Brytanii mogli spotkać się z delegatami radzieckimi.

To, co usłyszeliśmy na Kongresie, przekażemy szerokim masom społeczeństwa brytyjskiego. W Wielkiej Brytanii odbywały się ostatnio specjalne konferencje wewnątrz krajowe w obronie pokoju, w których brało udział 1200 delegatów około 600 organizacji społecznych, spółdzielczych, związków zawodowych i t. p. Obecnie po naszym powrocie z Wrocławia do Anglii, będziemy propagowali idee i wytyczne Kongresu.

Pytanie: Czy widoczny jest w Polsce dla cudzoziemca postęp w odbudowie?

Odpowiedź: Postęp jest olbrzymi. Byłem w Polsce przed 3 laty i widziałem Europę Wschodnią rok temu i mogę stwierdzić, że postęp ten graniczy w Polsce wprost z cudem. Zabliźniliście już w dużej mierze okropne rany, zadane Waszemu krajowi przez wojnę.

Pytanie: Jak się zapatruje na sprawy wojny i pokoju opinia publiczna na Zachodzie?

Odpowiedź: Mogę mówić przede wszystkim o Anglii i stwierdzam, że społeczeństwo angielskie nie chce wojny i brzydzi się wojną. Jedynym naszym wrogiem jest ignorancja i nieświadomość, która tu i ówdzie tkwi jeszcze w masach. Musimy z tą ignorancją walczyć, musimy wyjaśniać ludziom [illegible] prawdy, do których dążymy. [illegible] pracuję nad nową książką pod tytułem „Nowe światło od Polski do Bułgarii", w której zamieściłem nie tylko wrażenia z moich podróży po Polsce, oraz po krajach Europy Wschodniej, ale również omówienie drogi tych krajów do budowy nowego porządku społecznego.

Dr. Johnson na zakończenie przekazał górnikom i hutnikom Śląska, których pracę wysoko ceni i podziwia, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia.

Rozmowę przeprowadził

Mgr. JAN BRYŁ.

II dzień Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie

KATOWICE. (z) Ulewny deszcz w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski popsuł organizatorom szyki i nie pozwolił przeprowadzić rozgrywek według planu.

Gra pojedyncza kobiet:

Wyniki przedstawiają się następująco.

Jędrzejowska — Dudzikówna 6:0, 6:0; Velecka — Woźniakowa 6:0, 6:0; Popławska — Górawska 6:0, 6:0; Rudowska — Krawczykówna [illegible] 6:4. Jaśkowiakówna — Piątkowa 7:9, 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza mężczyzn:

Vrba — Buchajlk 0:6, 6:4, 7:5; Do[illegible]al — Chytrowski 6:4, 7:5; Bra[illegible]k — Kosiński 6:4, 6:3; Dresler — Skarżyński 6:3, 6:4; Kolcz — Le[illegible]on 6:1, 7:5.

Spotkanie Zabrodsky — Borowiak zostało przerwane przy stanie 6:2, 1:0.

Jutro rozgrywki zaczynają się o godzinie 10 rano.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

MUNDO OBRERO

organ komunistycznej partii Hiszpanii pisze o polityce amerykańskiego imperializmu w Hiszpanii:

„Pomoc monopoli amerykańskich dla znienawidzonego reżimu frankistowskiego jest częścią składową polityki obozu reakcyjnego i imperialistycznego, mającej na celu owładnięcie zasobami naturalnymi Hiszpanii i zabezpieczenie sobie baz wojskowych na Półwyspie Iberyjskim, a na koniec uczynienie sobie powolnym rządu frankistowskiego. Faszystowski charakter obecnego reżimu, który jest pogardzany przez naród hiszpański nie tylko nie stanowi przeszkody, ale wprost przeciwnie sprzyja urzeczywistnieniu planów obozu imperialistycznego. Podczas gdy lud hiszpański jest obiektem straszliwego terroru, imperialiści z za Oceanu rozciągają swoje wpływy nad całą gospodarką narodową, przeobrażają się w panów i gospodarzy Hiszpanii, oraz w mentorów falangistowskich zdrajców. Zadanie ich jest tym łatwiejsze, że jedyną racją bytu reżimu frankistowskiego, to właśnie poparcie, na jakie może on liczyć ze strony amerykańskiego imperializmu.

Politycy amerykańscy popierają gen. Franco przeciw narodowi hiszpańskiemu. W zamian za to otrzymują wszelkie ułatwienia w akcji owładnięcia Hiszpanią, łącznie z podporządkowaniem frankistowskiego falangizmu i wyznaczenia mu roli w planach utworzenia światowego imperium amerykańskiego".

Czy dojdzie do rozłamu?

Flirt z saragatowcami

budzi sprzeciwy w obozie włoskich socjalistów

RZYM (SAP) — Wczoraj w Rzymie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Włoskiej Partii Socjalistycznej poświęcone rozpatrzeniu kwestii „zjednoczenia" z saragatowcami. Komitet Wykonawczy potwierdził swój punkt widzenia wyrażony w swoim czasie w „Avanti" sprowadzający się do tego, że kierownictwo partii socjalistycznej zgadza się na zjednoczenie pod warunkiem, że grupa saragatowska przestanie współpracować z rządem de Gaspari.

Ze swej strony, w polemice z socjalistami, saragatowcy występują przeciwko wspólnemu frontowi socjalistów z komunistami, oświadczając otwarcie, że zerwanie współdziałania z komunistami jest ceną, za którą gotowi są oni zjednoczyć się z socjalistami.

Linia „centrowego" kierownictwa partii socjalistycznej napotyka na coraz bardziej zdecydowany sprzeciw w szeregach partii zmuszając Lombardiego, Jacometiego i innych przywódców do niezwykle ostrożnego działania aby wygrać na czasie i zapobiec rozłamowi.

Agenci saragatowscy w oczekiwaniu „zjednoczenia" już teraz starają się dojść do porozumienia z centrowcami w dziedzinie polityki związków zawodowych i zapewnić sobie ich poparcie w rozbijackich manewrach w celu utworzenia „autonomicznych" pseudosocjalistycznych związków zawodowych.

Piekło na wyspie Ilios

wstrząsający list więźniów greckich

PRAGA (SAP) — Agencja „Telepress" podaje treść otrzymanego z Grecji listu więźniów, którzy opowiadają o strasznych warunkach życia demokratów greckich, przebywających w obozie koncentracyjnym na wyspie Ilios. Okropne warunki sanitarne, skąpa i obrzydliwa strawa, oraz surowe kary za najmniejsze przewinienia są udziałem tych nieszczęśliwców. Wśród mieszkańców obozu szaleje gruźlica i owrzodzenie ciała. Dotkliwie odczuwa się niedostatek wody. Książki są na terenie obozu wzbronione, korespondencja z domu doręczana [illegible] bardzo rzadko. Najsłabsze dziewczęta, zwykle studentki, bywają wyznaczane do najcięższych robót, gdyż wykształceni ludzie uważani są za szczególnie groźny niebezpieczny element.

W uzupełnieniu artykułu...

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu p. t. „Akcja socjalna CZZG" nadmieniamy, że akcja opieki nad matką i dzieckiem, o której jest mowa na wstępie artykułu, jak o p. organizowanie domów dziecka, prewentoriów, żłobków i przedszkoli była prowadzona wspólnie przez CZZG i Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego.

Musimy dokonać przełomu

w uświadamianiu i aktywizacji kobiet

Odbyta ostatnio w Sosnowcu ogólnokrajowa konferencja delegatek kobiet, zatrudnionych w przemyśle węglowym i w należących do tego działu wytwórczości pokrewnych zakład pracy, aktywistek związkowych CZZG, przodownic pracy, która zebrała się celem omówienia aktualnych zagadnień zawodowych i społeczno politycznych na odcinku kobiecym posiada specjalne znaczenie.

Przełom w dotychczasowym systemie

Konferencja ta bowiem stanowić może swego rodzaju przełom w dotychczasowym sposobie traktowania zagadnień kobiecych na odcinku ruchu zawodowego i w ogóle w naszym całym życiu społeczno-politycznym.

Kobiety polskie odgrywały u nas na przestrzeni dziesiątek lat i odgrywają w dalszym ciągu bardzo poważną rolę. Kobiety spotykamy dziś na każdym prawie posterunku pracy fizycznej, widzimy je również w pracowniach naukowych, jak i na katedrach akademickich, odgrywają one nie małą rolę w dziedzinie kultury i sztuki, słyszymy je także coraz częściej z trybuny sejmowej, choćby ostatnio wówczas, gdy występowały przed polskim parlamentem o zmianę ustawy odnośnie warunków pracy kobiet ciężarnych.

Rola kobiet

[illegible] placówki gospodarczy i umożliwiających nadanie nowego rozmachu procesowi odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, kobiety spełniają trudne zadania, stając na równi z mężczyznami na froncie walki o podniesienie wydajności pracy oraz bezpieczeństwa i higieny, walcząc z marnotrawstwem i absencją.

Przemysł węglowy w kopalniach i zakładach pokrewnych zatrudnia przy różnych pracach ponad 27.000 kobiet. Setki z nich zatrudnionych jest na sortowniach węgla. Od ich pracy uzależniona jest czystość węgla, na którą od pierwszego momentu rozpoczęcia pracy w wyzwolonej Ojczyźnie zwracana jest w przemyśle węglowym szczególna uwaga.

Sprawne wykonywanie pracy przez kobiety zatrudnione właśnie w sortowniach podnosi czystość węgla, a tym samym jego wartość na rynkach zagranicznych.

Dziesiątki tysięcy kobiet, zatrudnionych jest w przemyśle metalowym. Widzimy je tu przy tokarkach i innych precyzyjnych maszynach. Nie brak ich także i w hutnictwie, przemyśle galanteryjnym, chemicznym, w rolnictwie itp.

W przemyśle włókienniczym setki przodownic stale podnosi liczbę obsługiwanych krosien, przyczyniając się znacznie do wykonania planu tego działu tak ważnego dla naszego kraju przemysłu.

A ileż kobiet wykonuje odpowiedzialne funkcje w biurach i urzędach czy w szkolnictwie, wykazując nieraz szczególną inicjatywę w planowaniu i organizowaniu pracy?

Trzeba kobiety uświadomić

To wszystko niezbicie wskazuje na wybitną rolę, jaką odgrywają kobiety we wszystkich dziedzinach naszego życia. Niestety, jeżeli spojrzymy na odcinek kobiecy, biorąc pod uwagę nie tylko kobiety pracujące, ale i olbrzymie masy kobiet pozostających poza organizacjami, zawodowymi czy społecznymi, to stwierdzimy, że poziom ich uświadomienia i aktywizacji jest nieproporcjonalnie niski w porównaniu do zadań, jakie mają one spełniać.

Kobiety te w poważnym procencie obojętnie przechodzą obok wielu zjawisk, mających nieprzeciętne znaczenie dla procesu kształtowania się życia ogólno społecznego i politycznego. Także liczba kobiet pracujących, uświadomionych należycie i aktywnie występujących wobec otaczających je zjawisk i wydarzeń jest stosunkowo niska w porównaniu do ich łącznej masy. Wskazuje to wszystko na konieczność rozpoczęcia na tym odcinku skoordynowanej akcji, mającej na celu podniesienie poziomu uświadomienia i uaktywnienie mas kobiecych a przede wszystkim zwiększenia liczby działaczek związkowych.

Szeroki wachlarz zagadnień

Ogólnokrajowa konferencja kobiet-górniczek wypowiadała się w szerokim wachlarzu zagadnień, począwszy od akcji współzawodnictwa pracy, zwiększenia opieki nad matką i dzieckiem, aż do sprawy utrzymania i ugruntowania pokoju. Zupełnie słusznie [illegible] położono ponadto na konieczność zdecydowanej walki z plagą alkoholizmu.

Centralny Związek Zawodowy Górników organizując ogólnokrajową konferencję aktywu kobiecego wykazał, że docenia rolę kobiet w życiu organizacji zawodowej, na odcinku pracy produkcyjnej, jak i w odniesieniu do zagadnień społeczno-politycznych.

Przykład naszych górniczek powinien zachęcić do wysiłków pozostałe związki zawodowe, organizacje Ligi Kobiet i ogół społeczeństwa.

Skala zainteresowań, którą obserwowaliśmy w toku narad na konferencji aktywu kobiecego CZZG wskazuje na to, że mamy pełne możliwości dokonania gruntownego przełomu na tym odcinku naszego życia.

Tym bardziej, że polska kobieta uzyskała już od lat prawa, o których mówi uchwalona dopiero w ubiegły poniedziałek w Genewie przez Radę Gospodarczo - Społeczną ONZ „Karta praw kobiety", obejmująca między innymi takie punkty, jak równe prawa polityczne dla kobiet i mężczyzn, jednakowe prawa do kształcenia się kobiet i mężczyzn oraz ustawy zapewniające ochronę matki i dziecka. Kobiety polskie mają więc już poza sobą walkę o równość uprawnień.

Dlatego też nic nie powinno stać na drodze, zmierzającej do dokonania [illegible] w uświadamianiu i aktywizacji kobiet.

Dokonanie zaś tego przełomu przyniesie niewątpliwie korzyści nie tylko ogółowi kobiet polskich, ale także całemu narodowi i państwu.

„Groźby USA nie są warte kopiejki"

— mówi prof. Tarle, szef delegacji radzieckiej na Kongres Wrocławski

WROCŁAW (Telepress) „Dla nas ludzi radzieckich, stałe amerykańskie groźby i pobrzękiwanie szabelką są jedynie śmieszne" — oświadczył profesor Eugene Tarle, szef delegacji radzieckiej na Wrocławski Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, w specjalnym wywiadzie, udzielonym we środę korespondentce Telepressu — Rhodzie Miller.

„Mam nadzieję, że nie będzie wojny, — powiedział Tarle — ale koniecznością jest, by Stany Zjednoczone przestały straszyć świat codziennie wiadomościami o groźbie wojny. Tak dalece, jak dotyczy to Zw. Radzieckiego, to amerykańskie groźby nic warte są kopiejki."

„Każda groźba -- powiedział Tarle z naciskiem — czyni coraz bardziej jasnym, że nie ugniemy się przed nimi, a co więcej, że się ich [illegible]".

Mówiąc następnie o Niemczech i stwierdzając, że dem[illegible] niści i niekomuniści [illegible] energicznie:

„To kłamstwo, [illegible] my zamierzamy wprowadzić ustrój komunistyczny w Niemczech! „Naród niemiecki musi sam zadecydować o tym. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że naród niemiecki, jeśli mu się pozwoli swobodnie wyrazić swe poglądy, domagać się będzie Zjednoczenia Niemiec".

„Kwestia pokoju jest dzisiaj najpoważniejszą kwestią na świecie. My, intelektualiści z Wielkiej Brytanii, Indii, ZSRR, USA, Włoch, Francji, Afryki, pracownicy umysłowi całego świata, kobiety i mężczyźni, których narodowe i kulturalne pochodzenie i ideologia polityczne są równie dalekie od siebie, jak oceany, które je dzielą geograficznie, zebraliśmy się we Wrocławiu, by wyjaśnić, jaki możemy uczynić powszechny wkład w sprawę pokoju".

„Jeśli obecny kongres energicznie zaprotestuje przeciwko podżegaczom wojennym — oświadczył na zakończenie prof. Tarle — spełni on swoje zadanie".

898 tys. ton węgla w ciągu 20 dni przeładowały porty

GDAŃSK — W ciągu 20 dni bm. porty polskie przeładowały 898.336,3 tony węgla. Z tego Gdańsk — 123.198,6 tony. Gdynia 111.733,3 tony, Szczecin 69.809,3 t, [illegible] 6.636 ton, Ustka — 11.411 i Kołobrzeg — 7.071 ton.

„Krucjata antyradziecka" jest otwartą drogą do agresji

Oświadczenie prof. Doniniego we Wrocławiu

WROCŁAW — W czasie dyskusji na Kongresie Intelektualistów delegat włoski Ambrogio Donini złożył oświadczenie, stwierdzając [illegible]:

Pokojowa współpraca narodów jest niezbędnym warunkiem rozwoju kulturalnego. Intelektualista okazuje się użytecznym narzędziem imperialistów wtedy, kiedy otacza się retoryką, pseudopoezją i mistycyzmem.

„Święta krucjata" antyradziecka i antykomunistyczna jest otwartą drogą do agresji i podboju. Tak było 10 lat temu, i obecnie byłoby cofnięciem kultury. Dlatego delegacja włoska prosiła mnie, abym zasygnalizował to niebezpieczeństwo, mając w pamięci, że walka przeciw wojnie identyfikuje się z walką o wolność ludów.

Nie ma autonomii życia intelektualnego tam, gdzie niweczy się niezależność narodowa.

Wskazać wrogów pokoju, izolować ich i wyrwać im z ręki atuty ideologiczne, których używają dla uzasadnienia wojny agresywnej — oto platforma, na której możemy i powinniśmy spotkać się niezależnie od naszych różnych poglądów filozoficznych, politycznych i religijnych.

Doniosła dla Polski uchwała

zapadła na Komitecie Węglowym w Genewie

Węgiel dla Europy tylko z Europy

GENEWA (PAP) — We czwartek zakończył swe obrady Komitet węglowy europejskiej komisji gospodarczej. Z ramienia Polski w pracach brali udział: Minister dr Adam Rose, dyrektor Pilarczyk i dyrektor Kurylowicz.

Po 2 dniowych obradach komisja węglowa podjęła jednomyślnie uchwałę zaproponowaną przez delegację polską, a stwierdzającą, że węgiel zamorski nie powinien być przywożony do Europy, gdyż kraje europejskie eksportujące węgiel mogą pokryć zapotrzebowanie w zakresie danych gatunków. Należy wszystkimi drogami dążyć do przywrócenia samowystarczalności Europy w zakresie węgla — stwierdza uchwała. Należy wzmóc wysiłki, aby ułatwić państwom eksportującym zwiększenie ich produkcji, a to przez ułatwienie im nabywania maszyn potrzebnych w [illegible] nictwie, przez mobilizację środków finansowych na ten cel.

W dalszym ciągu uchwała normuje szczegółowo procedurę przydziałów węgla różnym państwom i stwierdza, że importowanie węgla powinno odbywać się w ten sposób aby węgiel zamorski dostarczany był jedynie w wypadku niewątpliwej niemożliwości dostarczenia węgla europejskiego.

W kołach międzynarodowych ekspertów gospodarczych, jak i w kołach dyplomatycznych panuje jednomyślna opinia, że podjęcie uchwały delegacji [illegible] przez Komitet Węglowy stanowi zwrotny punkt w międzynarodowej polityce węglowej.

Jaki sens mieć powinna Deklaracja Praw Człowieka

Stanowisko Polski w ONZ

GENEWA. (PAP). — Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ rozpatrywano sprawę projektu deklaracji praw człowieka.

Delegat Polski — Suchy powiedział m. in.:

„Deklaracja, która by rzeczywiście miała znaczenie, winna przede wszystkim ściśle związać walkę o prawa i godność człowieka z walką o demokrację, a przeciwko faszyzmowi. Nie wystarcza suche twierdzenie, że podczas wojny gwałcono prawa człowieka. Należy natomiast koniecznie podkreślić, że pogwałcenie tych praw jest podstawą ideologii faszystów. Niestety, w deklaracji nie podkreślono konieczności walki z faszyzmem, jak również pominięto wszelkie wzmianki o demokracji.

Delegacja polska — podkreślił dr. Suchy — zainteresowana jest w przyjęciu takiej deklaracji, która będzie zawierać zasady przyszłej Karty Praw Człowieka, a mianowicie gwarancję praw człowieka oraz podstawowych wolności bez różnicy rasy, narodowości, wyznania i zgodnie z zasadami suwerenności państwowej. Deklaracja winna również zabezpieczyć prawa gospodarcze, prawo do odpoczynku, nauki i pracy.

Wystąpienie swoje delegat polski zakończył wyrażeniem, że Generalne Zgromadzenie ONZ uchwali taką deklarację praw człowieka, która przyczyni się do rozwoju demokracji i postępu, spowoduje poprawę w życiu milionów ludzi świata oraz będzie stanowiła odbicie współczesnej rzeczywistości społecznej, określając nowy stosunek jednostki do społeczeństwa.

PRZEGLĄD PRASY

Przypadek...

„Robotnik" analizując międzynarodowe znaczenie Kongresu Intelektualistów, zauważa, iż Kongres przypadł na okres szczególnie natężonych prac dyplomacji 4 mocarstw. W zakończeniu swego artykułu naczelny organ PPS stwierdza

„Po raz pierwszy w dziejach pracownicy kultury uświadamiają sobie własną siłę i postanawiają z niej skorzystać. Dlatego Kongres Wrocławski uważany jest za jedno z największych wydarzeń po drugiej wojnie światowej.

Jest dla nas przyczyną słusznej dumy, że właśnie polscy pracownicy kultury dali inicjatywę zwołania Kongresu. Polska ma niewątpliwie prawo moralne do podjęcia wielkiego zadania odbudowania kultury, której nie zdołali zniszczyć faszystowscy żołdacy.

Przeszliśmy koszmar wojny i weszliśmy na prostą i jasną drogę odbudowy i rozbudowy wszystkich wartości materialnych i duchownych. Wraz z powstającymi z gruzów miastami, fabrykami i osiedlami wiejskimi rośnie nasza kultura, nowa kultura — klasy robotniczej.

Przypadek, ten dodatkowy reżyser historii sprawił, że Kongres Intelektualistów w obronie pokoju przypadł na dni, w których decydują się losy konferencji Wielkiej Czwórki. Niewątpliwie w referatach i dyskusji będzie się mówić we Wrocławiu o poszanowaniu umów, jako podstawy współpracy międzynarodowej.

Dobrze byłoby, żeby głos z Wrocławia był usłyszany w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu"

38.571 godzin bezinteresownej pracy

zaofiarowali pracownicy naftowi

[illegible] — Załoga kopalń oraz pracownicy biurowi Sekcji Przemysłu Naftowego Nr 15 w Gorlicach uchwalili na specjalnych zebraniach, że we wrześniu br. w ramach akcji oszczędnościowej, oddadzą na rzecz Państwa 38.571 bezpłatnych godzin pracy.

Nadprogramowe prace obejmą naprawę dróg dojazdowych do kopalni, obwałowanie zbiorników ropnych oraz naprawę kolejki wąskotorowej. Równocześnie sekcja wezwała do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkie inne Sekcje oraz ośrodki produkcyjne kopalnictwa naftowego.

396 koni z Danii

GDAŃSK (PAP) — Do portu gdańskiego wszedł duński parowiec „Phoenix", który przywiózł z Koldingu 396 koni roboczych. Konie po wyładunku zostały przekazane rolnikom na Ziemiach Odzyskanych.

Łączy nas ten sam cel

Dziennikarze polscy do Kongresu Intelektualistów

WARSZAWA — Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przesłał do prezydium Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu depeszę w której „Dziennikarze polscy z głęboką radością witają światowy Kongres Intelektualistów będący dowodem, iż twórców kultury, ożywionych wolą walki o pokój postęp ludzkości, łączy ponad granicami ich krajów wspólnota myśli i dążeń.

Wszystkich uczciwych dziennikarzy, pojmujących swój zawód, jako służbę społeczną, łączy z wszystkimi ludźmi nauki ten sam cel, który przyświeca Kongresowi Wrocławskiemu obrona pokoju i budowa kultury.

Postępowe dziennikarstwo polskie, wierne ideałom prawdziwej demokracji, prowadzi niezmordowaną walkę z wichrzeniami imperializmu i z podżegaczami wojennymi, szerzącymi kłamliwe, fałszywe wiadomości, obliczone na siane nienawiści między narodami.

Dziennikarze polscy dołożą wszelkich starań, aby uchwały Kongresu przenieść jak najszerzej w szerokie masy społeczeństwa.

„Zakazane piosenki" w nowej wersji

WARSZAWA „Film Polski" dokonał zasadniczych przeróbek pierwszego powojennego Filmu „Zakazane piosenki". Do nowej wersji tego filmu wykonano dużą ilość nowych zdjęć. Zmianom uległa również fabuła filmu.

W najbliższym czasie nowo zmontowany i nakręcony film ukaże się na ekranach krajowych.

NOWINY LITERACKIE

Perspektywy

Etapy postępu (2)

Ewolucja ludzkości przez tysiące i dziesiątki tysięcy lat, odbywała się niezmiernie wolno. „Rewolucja" przemysłowa przyśpieszyła w sposób gwałtowny postęp ludzkości. Przemiany, jakie zaszły w okresie ostatnich 150 lat historii ludzkości, są większe, niż przemiany w ciągu wszystkich wieków ubiegłych. Niewątpliwie — że właśnie myśl techniczna była tym „wehikułem postępu", który ustokrotnił szybkość rozwoju współczesnych narodów, lecz — jak to już wielokrotnie pisaliśmy — postęp był hamowany wybujałymi egoizmami moralności burżuazyjnej, dbałej wyłącznie tylko o interes osobisty, bez żadnego uwzględnienia czynnika społecznego.

Każda reforma społeczna była wywalczona ciężką, ofiarną — jak ze często krwawą — walką. Gdyby nie bojowa, pełna buntu i negacji świata mieszczańskiego — postawa walczącego socjalizmu, świat cały zmieniłby się w oligarchię kliki wielkich kapitalistów i w rozsadzałoby kłębowisko indywidualnych egoizmów.

Kapitalizm — musiał cofać się w walce z socjalizmem, oddawać jedną pozycję za drugą, iść na ustępstwo, zgodzić się, że trzeba opiekować się i myśleć o robotniku, lecz wszystko to nie przychodziło dobrowolnie z „miłości do człowieka".

Strach, obawa — były przyczyną niezbędnych ustępstw i podstawą reform i polepszenia doli szerokich mas. Kapitalizm był zmuszany do rezygnacji ze swojego wszechwładztwa i egoizmu, zmuszany — przez karną i zorganizowaną wolę proletariatu. Postęp w zakresie reform socjalnych, był szczególnie szybki po pierwszej wojnie światowej, ponieważ obudziła się świadomość swych praw i wartości ludzkich w masach; ponieważ był strach i obawa przed nowymi formami życia, wykuwanymi w trudzie wysiłku i znoju w ZSRR.

Działa tu prawo indukcji, Kapitalizm nie mógł dopuścić, aby w masach zrodziła się powszechna tęsknota i dążenie do ustroju socjalistycznego, należało więc dać jako tako znośne warunki egzystencji masom i pewne prawa do pracy. Lecz za kulisami, nadal odbywał się niczym nieskrępowany pęd do gromadzenia bogactw osobistych za wszelką cenę i wszelkimi środkami.

Stan ten — trwa dotychczas. Nawet największe wynalazki doby obecnej, np. energia atomowa — nie jest przeznaczona dziełu ulatwienia życia ludziom i każdemu człowiekowi, — lecz wciąż ma służyć celom osobistych korzyści małej grupy ludzi, korzyściom materialnym i korzyściom politycznym; utrzymaniu się przy władzy, przy kierownictwie życiem państwowym i społecznym poszczególnych państw i narodów.

Świat nie wyjdzie z chaosu i niepewności; nie zazna spokoju i mocności stałej, wytężonej pracy, która stworzy lepsze i wyższe formy życia zbiorowego, — dopóki największe wynalazki twórczej myśli ludzkiej służą korzyściom osobistym grupy jednostek, a nie całemu społeczeństwu i wszystkim narodom.

Przeciwstawność celów świata — kapitalistycznego i socjalistycznego — powoduje całą obłudę niepewność obecnej sytuacji. Formy, które się przeżyły i stanowią zapory postępu — muszą ustąpić miejsca formom nowym.

Europejska konferencja rozkładów jazdy odbędzie się w Krakowie

KRAKÓW Od 6 do 16 październik odbędzie się w Krakowie Europejska Konferencja Rozkładów Jazdy.

W Konferencji weźmie udział 300 uczestników. Obrady toczyć się będą w gmachu Zarządu Miejskiego. W hallu na parterze urządzone będą specjalne kabiny telefoniczne, kantor wymiany pieniędzy, placówka Orbisu itd.

Kajakiem po Polsce (9)

Jesteśmy w Warszawie

Kochany Jerzy!

Wybacz, że przez 2 dni nie pisałem, ale droga od Puław do Stolicy nie była specjalnie ciekawa i na nic nie zwracaliśmy uwagi, prąc „całą parą naprzód" ku Warszawie. Ogarniał nas dziwny nastrój czuliśmy się jak Arabowie, zdążający do Mekki, jak dziecko, wracające do długich latach do matki... Gdy pierwszy raz stanąłem na warszawskim brzegu, doprawdy słowa nie mogłem przemówić. To samo Stefan. A gdy podnieśliśmy głowy, nie ujrzeliśmy ani kolumny Zygmunta, ani wież Katedry św. Jana, ani wieży zamku i tylko wysoki drapacz tkwił na swym dawnym miejscu, patrząc oczodołami wypalonych okien i rozbitych ścian na zniszczoną, ale już odradzającą się Warszawę.

Siedzę teraz w hotelu, zmęczony całodzienną gonitwą po mieście. Postaram się podzielić z Tobą wrażeniami, ale jest ich tyle, że w głowie mam jeden wielki chaos.

STOLICA ŻYJE

A więc, przede wszystkim: Warszawa żyje! Na przekór straszliwym ciosom wojny i powstania, pomimo ogromnych zniszczeń i trudności w odbudowie, pulsuje normalnym, wielkomiejskim rytmem. Szalony ruch na jezdniach, potoki przechodniów, piękne i gustowne wystawy sklepowe.

Wiesz co, Jerzy, zrobimy taki mały lekki spacerek po naszej Stolicy wspólnie, chociaż na odległość...

A więc, z przystani „Wisła", odbudowanym mostem Poniatowskiego wchodzimy w aleje 3 Maja i gen. Wł. Sikorskiego. Mija nas niekończąca się rzeka aut, tramwaj itp., gdyż większość ruchu z prawego na lewy brzeg Wisły odbywa się tym mostem. Idąc dalej, dochodzimy do rogu Alei i ul. Marszałkowskiej. Ruch, jak nigdzie w Polsce, sprawnie regulowany przez milicjanta za pomocą kolorowych świateł.

Autobusem „H" ruszamy Marszałkowską w stronę pl. Zbawiciela. Lecz nie patrzmy powyżej parteru Zdaje się wtedy, że to ulica zupełnie niezniszczona, każda wystawa gustownie i pomysłowo urządzona, ludzi na ulicy dobrze ubrani i uśmiechnięci, na każdym rogu, jedna z cech Warszawy — kobiety z wiadrami przeróżnych kwiatów.

Nasz „chausseur" przeraźliwie ryczy na wozy! wolniejsze samochody, bo z tyłu następuje mu „na opony" jego francuski bliźniak. Środkiem ulicy reperuje się i przesuwa tor tramwajowy, bo musisz, Jerzy, wiedzieć, że Marszałkowska będzie znacznie poszerzona kosztem prawej strony (jadąc w kierunku Pl. Zbawiciela).

Wysiadamy na Placu i Aleją Wyzwolenia przechodzimy na Al. Marsz. Stalina (dawniej Ujazdowskie), by po kilkunastu krokach skręcić w Łazienki. Strzepnij, Jerzy, ceglasty pył warszawskich ulic z utrudzonych nóg, wokół otacza nas cisza i zieleń. Prostymi, długimi alejami spacerują parki, matki z pociechami oraz wszyscy pragnący odetchnąć świeżym powietrzem i ciszą parku.

KLEJNOTY WARSZAWY

Wiem, co przede wszystkim chcesz zobaczyć, ale nie denerwuj się, oto spoza zielonej kurtyny wyłania się cudo, klejnocik Warszawy —' pałac Łazienkowski Jakkolwiek wewnątrz bardzo dużo pozostało jeszcze do zrobienia, to z zewnątrz pałacyk czaruje i urzeka w swej świeżej, odnowionej szacie. Musisz, Jerzy, wiedzieć, że Niemcy wywiercili w ścianach dziesiątki otworów na dynamit, by w odpowiedniej chwili móc za jednym naciśnięciem guzika wysadzić Łazienki w powietrze. Na szczęście przeszkodzono im w tym zbrodniczym zamiarze i Łazienki ocalały.

Nie wyobrażasz sobie, ile pracy włożono, aby doprowadzić pałacyk do przedwojennego wyglądu; np. na dorobienie strzaskanej figury z dachu potrzebował rzeźbiarz całe 6 miesięcy. A jak pracowano nad cudownymi, koronkowymi rozetkami nad wejściem, nad kamiennymi obramowaniami okien.

Przed pałacykiem, jak dawniej, pływają dumne, śnieżnobiałe łabędzie, a dzieci karmią bułką królewskie karpie. Odnawianie teatru na wyspie jest już na ukończeniu; jeszcze tego lata odbędą się tam przedstawienia.

A teraz, wracamy do hotelu, bo widzę, że poważnie się zmęczyłeś. Musisz wypocząć, bo jutro dalszy ciąg zwiedzania Warszawy.

Czołem —
— Andrzej.

JAN BRZOZA

JAK ZOSTAŁEM PISARZEM

To było raczej przypadkowe, jak zresztą wszystko w moim życiu, które było zbyt skomplikowane, aby można myśleć o jakimś wytyczonym celu. Od wczesnego dzieciństwa byłem pozostawiony sam sobie i rosłem dziko na bruku dużego miasta bez żadnego kierunku ze strony rodziców a właściwie ojca, gdyż matkę straciłem bardzo wcześnie. Ojciec mój miał zresztą takie samo życie i zajęty był zdobywaniem zarobku jako cieśla, a poza tym wciągnięty był w ruch robotniczy i po pracy spędzał czas na po siedzeniach, bieganinie, a często bywał zamykany w więzieniu, tak, że rzadko go widywałem. Jedzenie dostawałem u sąsiadki, a gdy ojciec odsiadywał areszt, wtedy partia płaciła mi utrzymanie w pewnej resturacji. Poza tym nikt się mną nie interesował i miałem bardzo dużą swobodę, która jednak bywała opłacana drogo, bo to sąsiadka nie dbała, bo czasem partia w swoim wirze ciągłej walki zapominała i już od dzisiejszego roku życia musiałem sobie jakoś radzić oczywiście przymierając głodem, lub chodząc boso wtedy, gdy na ulicy leżał już śnieg.

UCIECZKA OD SZEWSKIEGO RZEMIENIA

Potem przyszła wojna i ojciec został zmobilizowany do austriackiego wojska, a ja oddany na naukę do szewca, gdyż było to pomimo mego sprzeciwu jedyne możliwe wyjście z mojej sytuacji. Tam bowiem miałem zapewnione mieszkanie, utrzymanie i naukę rzemiosła. Mój majster był właściwie niezłym człowiekiem, ale stosował, czy była potrzeba czy nie, tradycyjną metodę wychowawczą przy pomocy bicia szewskim rzemieniem, a majstrowa była skąpa i nie dbała o mnie zupełnie. Poza tym największą udręką było to, że zamiast nauki rzemiosła, musiałem wykonywać wszystkie roboty domowe i bawić dziecko chlebodawców. Do takiego trybu życia i do takiego traktowania nie byłem przyzwyczajony. Byłem zawsze wolnym ptakiem, ojciec mnie nigdy nie bił, a jego towarzysze traktowali mnie bardzo przyjaźnie. Pewnego dnia miałem tego wszystkiego dość i pod pozorem załatwienia sprawunku w pobliskim sklepiku wyszedłem aby już nigdy do warsztatu nie powrócić. Zostałem wtedy dosłownie bezdomny i przez jakiś rok żyłem niewiadomo jakim cudem. Sprzedawałem gazety, najmowałem się do chwilowych robót, odnosiłem walizki, podawałem graczom piłki tenisowe, sypiałem co dzień gdzie indziej, w jakichś szopach, na strychach, w halach targowych, a najczęściej mie przewaznie u braci Albertynów w schronisku dla bezdomnych, wśród nędzarzy, wykolejeńców i starców, lub takich samych chłopców, jak ja. Zapamiętałem sobie ówczesny mój wygląd z powodu jednego lustra w przedsionku jakiejś kawiarni, do którego urwisy chodzili „robić miny". Przeźroczyście blada twarz, brudna i piegowata, jasne jak len włosy, wystające spod wojskowej czapki austriackiej, która była o wiele za duża, tak samo za duża bluza, której rękawy musiały być do połowy zakasane i wtedy dopiero sięgały mi do kiści, jakieś portczyny mocno sfatygowane z dziurami na kolanach, no i boso.

POŻERACZ SŁOWA

Pod taką bluzą nosiłem oprócz pliku gazet zawsze jakąś książkę, gdyż byłem namiętnym pożeraczem wszelkiego słowa drukowanego i czytałem wszystko co mi wpadło w ręce — zeszytowe romanse, poezje, traktaty filozoficzne, historię, chemię, dramaty, powieści, pornografię i bzdury. Ta namiętność zaczęła się chyba od przeczytania pierwszej książki z baśniami Andersena, która zrobiła na mnie wstrząsające wrażenie, a zwłaszcza historia o brzydkim kaczęciu. Wszak los mój był podobny do losu owego kaczęcia. Byłem takim właśnie cichym, zastrachanym chłopakiem, którego wszyscy bili, potrącali, którego nikt nie lubiał i który nigdzie nie mógł znaleźć schronienia. Wtedy jakimś dziwnym przeczuciem uwierzyłem żarliwie, że i moja historia skończy się tak wspaniale i to mi dodało otuchy oraz chęci do życia. Wyrobiło się u mnie idea poszukiwania w innych książkach otuchy i nadziei i, co muszę stwierdzić, znajdowałem ją w każdej, lub prawie w każdej książce. Czytanie zaś książek, bardzo często niezrozumiałych i zbyt trudnych dla umysłu dziecka, wywoływało głód wiedzy, którą zacząłem gorączkowo wyszukiwać, wyłapywać wprost z powietrza, z afiszów, napisów świetlnych, z reklam z tytułów książek, widzianych na wystawach księgarskich, z podsłuchanych rozmów, wreszcie z gazet. Na przykład: kino „Rialto". Co oznacza ta nazwa? I jakaż radość była tego dnia gdy wyczytałem w jakimś romansie brukowym, że jest to nazwa mostu na Canale Grande w Wenecji.

ZAINTERESOWANIA MALARSKIE, MUZYCZNE I TEATRALNE

Takich odkryć nie potrzebowałem zapisywać, gdyż każde z nich ryło się głęboko w pamięci. Wyrabiało się oko, wyrobiał się słuch. Rysowałem kredą na parkanach kapitalne kompozycje, marzyłem o muzyce. Potrafiłem zagwizdać najtrudniejsza melodię, zasłyszaną jeden raz. Śniły mi się instrumenty muzyczne, na których grałem a pierwszym własnymi siłami zdobytym instrumentem była harmonijka ustna na której nauczyłem się wygrywać rozmaite polki i walce. Poznałem układ tonów w instrumentach. Pamiętam, jak to jednego razu dorwałem się do fortepianu i jak bębniłem na nim jakiegoś sztajera, ku zdumieniu właścicieli którzy nie wierzyli, że mam z tym instrumentem pierwszy raz do czynienia. Z teatrem zetknąłem się po raz pierwszy pośrednio przy pomocy grubego tomu dramatów Schillera. Jakimś niepojętym cudem potrafiłem sobie wyobrazić aktorów, światła, kostiumy, bohaterstwo Joanny, dziewicy w srebrnym pancerzu z sztandarem w ręku, wjeżdżającej na koniu do zdobytego miasta. Kiedy recytowałem urwisom słowa natchnione, że to dla Francji i dla króla, nawet oni stali cicho z otwartymi ustami. Wtedy nie bili mnie, a ten najsilniejszy dawał mi ugryźć kawałek miętusa.

Potem dostałem się na posadę gońca w magistracie, potem chłopca na poczcie i w tym czasie potrafiłem ukończyć szosta i siódmą klasę szkoły powszechnej, przed południem pracując, a po południu chodząc pilnie do szkoły i jakkolwiek chodzi-

George Abbe - współpracownik Wallace'a

bada na Śląsku zdobycze socjalne robotnika

„USA są krajem społecznie zacofanym" - mówi przedstawicielowi naszego pisma

KATOWICE. — Znaczek [illegible] „Wallace", przypięty do klapy marynarki p. George Abbe, rzuca się od razu w oczy i ujawnia, że nasz rozmówca jest członkiem Partii Postępowej, stworzonej przez b. wiceprezydenta USA i kandydata na urząd prezydenta w wyborach jesiennych.

POETA I POLITYK.

P. Abbe zwiedza od kilku tygodni całą Polskę wszerz i wzdłuż. Przybył również na Śląsk, zainteresowany [illegible] socjalnymi w tym największym środowisku robotniczym. Sam przemysł „odkłada na bok w swej podróży", gdyż doskonale zna huty ze swojego Pittsburga i kopalnie z Alabamy. P. Abbe jest pisarzem, poetą i nowelistą. Jego zbiór [illegible] „Wait for these things" zos[illegible] klasyfikowany jako jedna [illegible] 100 najlepszych prac w antologii poezji amerykańskiej.

Poza tym p. Abbe jest działaczem politycznym, mistrzem tenisa, wykłada sprawy społeczne na uniwersytetach amerykańskich, ma 37 lat, jest wysoki i szczupły, prawdziwie ujmujący — po amerykańsku i subtelny — po europejsku. Nie ma w nim cienia pychy dolarowej mocarstw[illegible]ości, nie stosuje żadnych gestów „poklepywania" odrębnych właściwości życia polskiego, nie wstydzi się, że spod marynarki zwisa mu postrzępiona podszewka.

WOŁANIE O REFORMY W USA.

Rozmawiając z p. Abbe, który należy do sztabu najbliższych współpracowników partyjnych Henry Wallace'a, zyskujemy żywy dowód, iż istnieją Amerykanie, pozbawieni jakichkolwiek uprzedzeń wobec Polski Ludowej, pełni natomiast życzliwej ciekawości i uczciwie oceniający nasz wysiłek narodowy w odbudowie kraju i nasz w tej mierze ciężki, rzetelny dorobek. Wiemy, iż trudno jest czymkolwiek zaimponować w dziedzinie materialnej każdemu Amerykaninowi. Ale imponujemy światłemu i postępowemu obywatelowi arcybogatych USA naszym hartem, naszą wolą, naszym entuzjazmem, naszymi śmiałymi rozwiązaniami zagadnień społecznych, jednością i jednomyślnością ruchu robotniczego.

Jest w USA coraz bardziej rosnący na sile liczebnej i moralnej odłam narodu amerykańskiego, który wyłamał się z procesu taśmowej produkcji myśli i polityki bieżącej, wywodzącej się z Wallstreet. Są to dziś miliony, które nie będąc komunistami, duszą się jednak w dzisiejszym ustroju zacofania socjalnego i pragną ożywczych, twórczych reform dla Stanów Zjednoczonych.

P. Abbe mówi o tym zwięźle: — Dążymy do nacjonalizacji kolei, kopalń i hut, do uspołecznienia [illegible]tału finansowego.

FORTECE WALLACE'A.

— Jak przedstawia się rozwój partii Wallace'a? — zapytuję.

— Mamy już w New Jorku, Chicago i Kalifornii po milionie zwolenników. W Pensylwanii pół miliona. Są to nasze fortece. Trudno dokładnie obliczyć, lecz na środkowym wschodzie, Wallace, będąc z pochodzenia fermerem, ma krocie tysięcy zwolenników wśród rolników. Wystąpienie Wallace'a z partii demokratycznej spowodowało jej rozbicie. Wielu demokratów poszło również za nim.

ZARDZEWIAŁE WOLNOŚCI W USA.

Towarzyszę p. Abbe na hutę „Baildon", gdzie pragnie pogadać osobiście z robotnikami. Przez chwilę przypatruje się załodze i z grona hutników wybiera najciężej pracującego.

Zapytuje go o zarobek. Czy wystarcza na utrzymanie? Czy i jakie dodatkowe świadczenia otrzymuje? Czy był na urlopie? Czy choruje i [illegible] co?

Odpowiedzi robotnika, p[illegible] [illegible]nie, wywołują u p. Abbe [illegible]jące stwierdzenie:

— Tak, polscy robotnicy mają więcej praw socjalnych od robotników amerykańskich. Jeśli uzyskamy niezależność od kapitału, oraz ubezpieczenia społeczne, wówczas wzrośnie w społeczeństwie amerykańskim poczucie odpowiedzialności za losy całości, zwiększy [illegible] tym samym odpowiedzialność zbiorowa, zacieśnią się więzy społeczne. Kiedy wywalczymy — mówi dalej p. Abbe — wolność ekonomiczną, wówczas jednostka uzyska wolność duchową, dzięki której będzie mogła rozwijać swe indywidualne talenty.



P. Abbe na terenie huty „Baildon" rozmawia z dyr. Farnikiem
Foto Br. Jaśkiewicz

ZBIERANIE „AMUNICJI".

Gdy następnie zwiedzamy kolonię domków fińskich dla robotników, Amerykanin wypytuje mieszkańców tych domków, ile płacą komornego, jaka jest to część zarobków, czyją własność stanowią meble, ile metrów przestrzeni wypada na jednego mieszkańca, czy robotnik może odkupić taki domek na własność, [illegible] i w jakiej wysokości płaci.

P. Abbe jest zadowolony z [illegible] wiedzi. Wszystko skrzętnie [illegible] przygotowując w ten sposób [illegible] amunicji do walki wyborczej [illegible] Wallace'a i jego partii.

ODKŁAMYWANIE.

Poprzez tę rozległą osadę no[illegible]ych domków roztacza się zamglona panorama Katowic. Wszystkie [illegible] przemysłowe dymią. Wszystkie kopalnie i huty pracują. P. Abbe przygląda się w zamyśleniu temu widokowi.

— I wszystko to idzie bez pomocy Marshalla — mówię i w odpowiedzi słyszę wybuch śmiechu.

P. Abbe sam wybiera to, co chce zobaczyć, lub o czym chce się dowiedzieć. Nic mu w programie jego pobytu na Śląsku nie narzucamy, [illegible] niczego nie odradzamy. Rozmawia z kim chce i o czym chce.

Dostrzegam, iż coś się w nim łamie i kruszy. Przy okazji dalszej rozmowy okazuje się, że rzeczy widziane i sprawy zasłyszane w Polsce łamią i kruszą jego fałszywe lub wręcz kłamliwe wiadomości o Polsce, o wschodniej Europie, o demokracjach ludowych. A tego typu wiadomościami przepełniona jest amerykańska prasa i radio.

ZGADZAMY SIĘ

[illegible] dokumentami okropności zbrodni niemieckich i wierzy w rzeczy niewiarygodne dla Anglosasa. I znowu notuje. Przystaje na dłuż[illegible] chwile przed szczególnie tragicznymi eksponatami muzeum obozowego. Odchodząc od nich, często parokrotnie ogląda się, jakby chciał rzeczy widziane utrwalić w swej pamięci lub jakby właśnie nie wierzył własnym oczom. Na miejscach kaźni zdejmuje kapelusz z głowy. Jest pe[illegible] szacunku i przerażenia. W pew[illegible] chwili ryzykuję wypowiedzenie uwagi:

— My, Polacy, sądzimy, iż każdy Anglik i każdy Amerykanin powi[illegible] zwiedzić ten obóz, będący jedyną skuteczną odtrutką na akcję podżegaczy wojennych.

P. Abbe przytakuje żywo, niemal gwałtownie. Rozumiemy się.

FUNDAMENT POD ROK 1952

Wracając do Katowic, rozmawiamy o kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, o szansach kandydatów na urząd prezydenta, o wielkiej sympatii, jaką się cieszy Wallace w Polsce i wśród całej postępowej społeczności świata.

— Według moich przypuszczeń — mówi p. Abbe — Truman otrzyma [illegible] 15 milionów głosów, Dewey ok. 25 milionów, a Wallace 6—8 milio[illegible].

— Więc Dewey? — pytam.

— Tak, w tym roku — tak.

— Dlaczego właśnie Dewey spośród innych kandydatów partii republikańskiej?

— Dewey najwięcej obiecuje, jest najbardziej gładki i najczęściej komplementuje kontrkandydatów [illegible] jej partii.

— Więc Wallace wie równie dobrze, że tych wyborów nie wygra, a mimo to pracuje intensywnie w akcji wyborczej.

— Oczywiście, lecz kilka milionów zorganizowanych zwolenników w kilka miesięcy po założeniu Partii Postępowej oznacza, że start był dobry, a droga w przyszłość jest otwarta i [illegible] — mówi p. Abbe.

GOOD LUCK, ABBE

Przy pożegnaniu, ściskając [illegible] wiem już, że ten Amerykanin [illegible] się i pozostanie naszym warto[illegible] niezawodowym przyjaciel[illegible], że będzie mówił i pisał rze[illegible] bo sprawdzoną prawdę o no[illegible] Polsce, że w środowisku amerykańskim będzie przekonywującym rzecznikiem naszych spraw.

I dlatego z przekonaniem mówię do niego:

— Good luck, Abbe! Powodzenia!

— Good luck! — odpowiada.

Ludwik Czerwiński.

łem potem do różnych szkół i na kursy maturalne, to jednak z tego okresu jestem najbardziej dumny, bo te dwie klasy zrobiłem o własnych piętnasto i szesnastoletnich siłach. Zaznaczyć przy tym muszę, że mając lat szesnaście, wyglądałem na dziesięć.

WĘDRÓWKI BEZROBOTNEGO SZLAKAMI KRZYWDY SPOŁECZNEJ

Wrócił ojciec z wojny i jako osiemnastoletniego młodzieńca wziął mnie do roboty ciesielskiej. Potem to już fabryki, budowy, kopalnie węgla i wosku, warsztaty, składy, magazyny, a gdy nadeszło bezrobocie — wędrówki po kraju w poszukiwaniu pracy, wędrówki piechotą, kolejami, jakże często na gapę.

Poznawałem ludzi, poznawałem kraj ojczysty, poznawałem życie od jego najostrzejszej strony, poznałem wszystko, co najgorsze, najbardziej poniżające i oprócz udręk duchowych zaznałem wszystkich udręk najemnej pracy w najbardziej nieprawdopodobnych warunkach. Siekły deszcze, smagały wichury śnieżne, prażyło słońce, bo to i po szyję w wodzie i w ciemnościach kopalni i na szczycie komina fabrycznego i wśród okropnego żaru kotłowni, lub wśród rozpędzonych sił tartacznych. Dźwigałem ciężary, przewyższające moje siły, nabawiałem się nieznanych chorób zawodowych, byłem zatruty etylem, porażony uporczywym trądzikiem na twarzy, byłem ciężko ranny w kolano i groziła mi amputacja nogi, nie licząc zwichnięć, [illegible] zywa krzywdą społeczną, byłem wyzyskiwany cynicznie i bez litości. Nigdy nie znalazłem sprawiedliwości, ani w inspektoratach pracy, ani w sądach, choćby sprawa była jasna, jak słońce. Poznałem całą potworność eksmisji mieszkaniowej. Byłem ścigany nienawiścią pracodawców, kamieniczników, sędziów, adwokatów i wielu innych, których tu nie wymieniam, a byłem ścigany jeszcze zacieklej, gdyż wykazywałem może większą inteligencję od moich towarzyszy pracy. Już w dwudziestymdrugim roku życia poprowadziłem i wygrałem duży strajk w Borysławiu i to już poszło za mną w ślad i trudno mi było potem znaleźć pracę. To mi nie ułatwiło życia, ale w zamian doprowadzało do jaśniejszych wniosków o tej nienawiści po prostu zoologicznej do ludzi pracy, która tę nienawiść zrodziła faszyzm. W świecie natomiast, w którym żyłem, nie było nienawiści, była dobroć, wyrozumiałość, szlachetność a codziennego bohaterstwa, poświęcenia się, solidarności w dźwiganiu ciężkiego losu dzielenia się ostatnim kawałkiem chleba, jedynym łóżkiem, czy ubraniem, nie dałoby się opisać nawet w arcydziełach geniuszów. Ja zaś w tym świecie wyrosłem.

PIERWSZY WIERSZ I PIERWSZY DRAMAT

Życie rzucało mną, jak liściem i nie mogłem tego opanować, a mogłem jedynie wyrobić w sobie już nie charakter, gdyż w takim życiu trudno o charakter, ale jakiś upór, coś w rodzaju instynktu rozbitka na morzu. Poza tym nikt mnie nigdy nie podziwiał, nie chwalił moich zdolności a raczej, jak w baśni o brzydkim kaczęciu, wszyscy ganili.

Marzyłem o działalności politycznej, pragnąłem zostać rewolucjonistą, gdyż zło społeczne, jakie widziałem i przeżywałem na własnej skórze, wołało o walkę bezlitosną. Cóż z tego, kiedy byłem za łagodny, za miękki, zbyt połamany przez los, aby móc stać się twardem.

NAGRODA

Zacząłem pisać. Pisałem płomienne artykuły, patetyczne wiersze, pełne rewolucyjnego zapału, posyłałem je do rozmaitych redakcji w których ginęły oczywiście bez śladu. Jednego razu napisałem wiersz pt.: „Głód poety", który mimo aspektów społecznych był czystą liryką. Posłałem go do gazety a ponieważ [illegible] miałem nawet drobnych na jej kupno, codziennie wracając z pracy nadrabiałem drogi, aby przejść obok redakcji i przejrzeć gazetę, wywieszoną w gablotce. Jakież było moje zdumienie, gdy jednego razu wyczytałem ten wiersz w gazecie. Miałem wtedy 28 lat. Zacząłem pisać i pisać. Nowele, opowiadania, wiersze. Zasypałem nimi wszystkie redakcje. Niestety, nic z tego nie wyszło. Upłynęło jeszcze dobrych pięć lat, zanim zdobywszy nagrodę za „Pamiętnik bezrobotnego", zwróciłem na siebie uwagę w trzydziestym trzecim roku życia. Na mój pierwszy wieczór autorski szedłem w pożyczonej [illegible]narce, jak przystało na [illegible] syna swej klasy społecznej. Czytałem dramat „Załoga", którym [illegible] interesował się będący wówczas [illegible] Lwowie Stefan Jaracz. Podpisał [illegible] tychmiast ze mną umowę, wyjął [illegible] kieszeni jakąś zaliczkę, ale pot[illegible] nie wystawił dramatu i w nast[illegible]nej po roku rozmowie ze mną, [illegible]dzo zresztą poufnej, zwierzył mi [illegible] dlaczego nie wystawił. Mam bardzo cenną pamiątkę po nim, umowę z jego podpisem.

„GAZETA ROBOTNICZA" PISZE O „Z[illegible]ODZE"

Wystawił natomiast „Załogę" Teatr Polski w Katowicach, bez zawiadomienia mnie, a to dlatego, że zrobiono z tego państwowo-twórczą sztukę, ale to i tak nie pomogło, gdyż teraz — po trzynastu [illegible] — czytając recenzję cytuję z [illegible] „Gazety Robotniczej":

„Nie przygotowani na tak silną dawkę realizmu życiowego, siedzieli bywalcy teatralni skonsternowani [illegible] swych miejscach. Wiele z tych [illegible] w wieczorowych toaletach nie wiedziało jak reagować na sztukę, która rzuciła im brutalnie prawdę [illegible] oczy". Niestety przedstawienie po kilku wieczorach zostało zdjęte z afisza przez ówczesne starostwo. Krytyka chwaliła dramat, a nikt [illegible] wiedział, że gdy go pisałem, by[illegible] może dwa razy w życiu w teatrze.

Zostałem przyjęty do Związku Literatów, radio, gazety i czasopisma literackie zaczęły u mnie zamawiać nowele. Teatr przysyłał zaproszenia na premiery. Wszedłem w inny świat, pełen oślepiającego blasku, do którego moje oczy nie mogły się z początku przyzwyczaić. Baśń Andersena znalazła swoje szczęśliwe zakończenie. Były kuszące propozycje. Przypominam sobie te rozmowy. Siedziałem zagłębiony w skórzanym fotelu klubowym, paliłem drogiego papierosa i rozmawiałem z wytwornym panem o Beethovenie. Czy miałem mu przypomnieć, [illegible] to właśnie z jego fabryki wyrzu[illegible] mnie pewnego dnia w najcięższym okresie mojego życia? Czy miałem mu powiedzieć, że zbyt była ciężka droga po której szedłem?

Poza tematem o Beethovenie nie zrozumielibyśmy się nigdy.

W DĄŻENIU DO PRAWDY

Skoro już zostałem pisarzem, to [illegible]e tylko z tak zwanego talentu, ale z powołania i dla wytyczenia sobie linii, od której nie zszedłem [illegible] jotę.

[illegible] wielu przeciwieństw mogę dziś stwierdzić, że we wszystkich moich dotychczasowych pracach literackich starałem się spełnić moje posłannictwo. Pisałem kiedyś w pamiętniku bezrobotnego, że chcę odnaleźć „wartość wszystkiego co[illegible], choćby było wydobyte z błota", a przez to odnaleźć właściwy wyraz artystyczny.

„Tylko biedni i pogardzani znajdują prawdę życia" — mówi Konfucjusz. Może i ja ją osiągnę w moich utworach literackich.

W szkole prawdziwych gospodyń

Liceum Przemysłu Gospodarczego w Zakopanem przed nowym rokiem szkolnym

W Zakopanem na drodze do Kuźnic w wysokim nowoczesnym budynku mieści się Liceum Przemysłu Gospodarczego. W obecnej chwili mury tej szkoły zapełnia wakacyjna pustka i codzienny przedsezonowy ceremoniał wakacyjnych porządków.

W najbliższych jednak dniach szkoła z początkiem nowego roku szkolnego zatętni gwarem uczennic. Malownicze otoczenie Tatr i lasów stwarza idealne warunki do nauki i pracy. Szkoła połączona jest z internatem, który mieści się w doskonale urządzonym i bogato wyposażonym, obszernym gmachu otoczonym pięknym ogrodem. Nowoczesne i pełne światła sale wykładowe, wielka sala rekreacyjna, czyste zaciszne pokoje sypialne w internacie, doskonale zaopatrzona biblioteka i przyjemny nastrój w czytelni stwarzają doskonałe warunki do wypoczynku i pracy.

Niezmiernie ciekawą częścią szkoły są sale przystosowane do praktycznych ćwiczeń i zajęć gospodarczych. Zapotrzebowanie na absolwentki tej szkoły jest daleko większe niż możliwości „produkcyjne" szkoły. Absolwentki Liceum Gospodarczego w Zakopanem są poszukiwane jako fachowo wykształcone kierowniczki gospodarstw zbiorowych, domów wczasów, domów wypoczynkowych, względnie nauczycielki szkół gospodarczych niższych typów.

Obecnie oprócz istniejącego dwuletniego liceum utworzone zostanie liceum czteroletnie, do którego wymagane będzie ukończenie siedmiu klas szkoły powszechnej. Utworzenie tego rodzaju liceum umożliwi nie tylko przyswojenie ogólnych wiadomości, z których egzamin maturalny uprawnia do rozpoczęcia normalnych studiów uniwersyteckich ale również nabycie wiadomości w szerokim zakresie z dziedziny gospodarstwa domowego i oddzielnych jego problemów.

Wiadomości praktyczne nabyte w czasie roku szkolnego pogłębia ją wakacyjne praktyki uczennic Liceum, bardzo cenione przez wszystkie ośrodki wypoczynkowe, uzdrowiska i miejscowości wczasowe.



Szkoła gotowania w Liceum Gospodarczym w Zakopanem

Wyjątkowe położenie szkoły u stóp Tatr, w zimowej stolicy Polski stwarza wiele możliwości dla uczennic korzystania z wycieczek górskich, i uprawienia sportów zimowych w zimie.

Zbliża się nowy rok szkolny. W niedługim czasie szkoła zapełni się gwarem swoich wychowanek, które powrócą z letnisk i z praktyk wakacyjnych. Liczba ich powiększy się o nowo przyjęte, które dzięki Fundacji Zakładów Kórnickich korzystać mogą z daleko idących ulg w opłatach. Należy się spodziewać, że nadchodzący rok szkolny przyniesie nowe szeregi absolwentek fachowych gospodyń, które zapełnią luki w zespołach kierujących domami wypoczynkowymi, schroniskami i domami wczasów. Szkoła zakopiańska jedna z nielicznych w Polsce i entuzjazm jej uczennic są tego najlepszą gwarancją. (m)

O należyte wykorzystanie

wymiany wczasowej polsko-czechosłowackiej

Dzięki mądrej i celowej inicjatywie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce oraz takiejże organizacji czechosłowackich związków zawodowych, robotnicy i pracownicy obu krajów korzystają z wczasów wymiennych. Czesi przebywają nad polskim morzem a Polacy spędzają wczasy w słynnych Karlovych Varach. Na marginesie tej pięknej inicjatywy nasuwają się jednak pewne uwagi, które powinny być wzięte w rachubę następnego roku.

Karlove Vary są znanym na cały świat miejscem kuracyjnym. Od wieków leczyli się w nim ludzie chorzy na wątrobę, żołądek, złą przemianę materii, cukrzycę itp. dolegliwości. Prawie zawsze z pomyślnym skutkiem. Zachodzi więc pytanie, czy słusznym i pożądanym jest, by do tej miejscowości jechali ludzie zdrowi, nie skarżący się na wspomniane dolegliwości.

Odpowiedź nie nastręcza trudności. Nie powinni! Ludzie zdrowi nudzą się i narzekają. Dla nich pojęcie wczasów łączy się z odpoczynkiem, rozrywkami, wszystkim, tylko nie przypatrywaniem się, jak inni się leczą.

W Karlovych Varach widzimy ludzi z całego świata biegających kilka razy dziennie do rozmaitych źródeł, pijących wodę i zażywających kąpieli wszelakiego rodzaju. Poddają się oni ciężkim i nudzącym zabiegom. Kuracja taka musi trwać co najmniej 21 dni, gdy tymczasem wczasy trwają tylko 14 dni. Chory musi przerwać leczenie i wracać w smutnym przeświadczeniu, że kuracji nie zakończył.

Problem wymiany wczasowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją powinien być traktowany analogicznie do tego, jak kwestia wczasów rozwiązana została u nas w kraju. Do uzdrowisk wysyła się ludzi chorych, a zdrowych kieruje się na letniska i do miejscowości wypoczynkowych. Zasada ta winna być ściśle przestrzegana, bo i w tym względzie napotykamy niekiedy na niepotrzebne odchylenia.

Obserwowaliśmy „wczasowiczów" polskich w Karlovych Varach: tylko niektórzy spędzali krótki czas na gruntownym leczeniu. Pozostali włęsali się po ulicach, parkach, oglądali piękne wystawy sklepowe, czynili małe zakupy, a od czasu do czasu, wybierali się na wycieczkę do okolicznych miasteczek, czy uzdrowisk. Czekali dnia wyjazdu do kraju. Chorzy sarkali, że przerywać muszą tak pożądaną i zbawienną dla [illegible] kurację. Toteż zwracamy się do miarodajnych czynników [illegible] lem, by problem ten jeszcze [illegible] przeanalizowali, poddali rewizji dotychczasową zasadę dowolnej wymiany wczasowej.

Do Karlovych Varów, jak i do innych wspaniałych czechosłowackich uzdrowisk, należy wysyłać chorych ludzi na co najmniej pełne trzytygodniowe bezpłatne leczenie, a zdrowym umożliwić zwiedzanie pięknych okolic Czechosłowacji w charakterze turystów.

Robotnicy bratniego narodu w zamian napawać się będą dobrodziejstwem pobytu nad polskim morzem.

M. STATTER.

O czystość wagonów kolejowych

Administracja kolejowa nie szczędzi kosztów, a pracownicy wysiłków w ramach współzawodnictwa pracy, by sprawność i wygląd zewnętrzny PKP jak najprędzej doprowadzić do właściwego poziomu. Aczkolwiek publiczność z uznaniem odnosi się do tych wysiłków, chwaląc regularność i wygląd pociągów pasażerskich, to jednak część podróżnych nie ocenia tego, zaśmiecając w nieprawdopodobny sposób wagony osobowe podczas podróży, a także pomieszczenia stacyjne dostępne dla publiczności.

Dyrekcja OKP w Krakowie zwraca się z apelem do podróżnych o poparcie usiłowań administracji i pracowników PKP w utrzymaniu czystości i porządku w pociągach i obiektach kolejowych. Schludny ich wygląd świadczyć będzie o staranności PKP, a zarazem o kulturze społeczeństwa. Dyrekcja przypomina, że w brzmieniu paragrafu 19 punkt 3 części I Taryfy Osobowej, podanej w ustawowy sposób do publicznej wiadomości:

„Wszelkie szkody, powstałe skutkiem uszkodzeń albo zanieczyszczeń przez podróżnych wagonów lub inwentarza kolejowego powinny być przez nich pokryte. Kolej ma prawo wymagać bezwłocznie zapłaty lub zabezpieczenia należności".

Służba stacyjna, konduktorska i ochrony kolei bezwzględnie korzystać będą z powyższego prawa.

Zatwierdzenie wyroku śmierci na zbrodniarkę hitlerowską

KRAKÓW (WW) Sąd Najwyższy pod przewodnictwem dr. Zembatego, oddalił na sesji wyjazdowej w Krakowie w dniu 25 bm. skargę kasacyjną Zapory Małgorzaty skazanej dnia 6. 3. 1948 r. przez Sąd Okręgowy w Gliwicach na karę śmierci.

Oskarżona w okresie od 1943 do 1944 roku pełniła funkcję zastępczyni komendantki obozu pracy przymusowej dla ludności żydowskiej zorganizowanego przez okupanta w Gliwicach, i na tym stanowisku dopuściła się szeregu zbrodni, powodując m. in. zesłanie do obozu śmierci w Oświęcimiu wielu osób, znęcając się nad więźniarkami, wreszcie, co akt oskarżenia szczególnie piętnuje, zmusiła więźniarkę Alj Grosfald do uduszenia urodzonego przez nią w obozie dziecka, oraz zmuszała do ciężkiej pracy chore na zapalenie płuc więźniarki.

Jasne i jednomyślne zeznania świadków udowodniły winę oskarżonej w całej rozciągłości.

Tamara Chamun w Krakowie

31 sierpnia br. przyjeżdża do Krakowa zespół słynnej artystki radzieckiej Tamary Chamun, laureatki premiery Stalinowskiej.

Zespół taneczny Chamuny wystąpi 31 br. w Krakowie.

W programie tańce ludowe i narodowe [illegible]

Plamy na słońcu

Smutny afisz

Miłośnicy piłki nożnej z największym zaciekawieniem przyglądają się rozlepionym na kioskach — afiszom, zwiastującym im możliwość przeżywania nowych wrażeń i emocji.

Każdego interesują pytania: „kto z kim?, o jakie mistrzostwo?, gdzie?, o której godzinie?" itp...

Prócz tego zajmującą lekturą ich jest czytanie cen biletów wstępu. — Swojego rodzaju jednak curiosum jest afisz, reklamujący ligowe spotkania Cracovii. Na afiszu znajduje się przykry i smutny dopisek, jaknajgorzej świadczący o kulturze naszej publiczności sportowej. Nie ma chyba kraju w Europie, który by musiał — zrozumiałe dla każdego przepisy i obowiązki — obwieszczać publicznie. Niestety tak jest u nas. Nie ganimy organizatorów. Bynajmniej. Mają słuszność. Tylko prosimy „PT Publiczność", żeby zrobiła Zarządowi Cracovii figla. Żeby zmusiła ich do tego, by w przyszłości nigdy nie pojawił się taki smutny dopisek:

„Z chwilą rozpoczęcia zawodów zamyka się bramy. Jeden bilet upoważnia do wejścia tylko jednej osoby. Porządkowi są upoważnieni do legitymowania osób, korzystających z kart wolnego wstępu. Osoby zajmujące niewłaściwe miejsca będą z nich usuwane. [illegible] na zawody wzbroniony. Zachowujący się hałaśliwie, dopuszczający się ekscesów w stosunku do sędziego zawodów, zawodników, reprezentantów, Zarządu Klubu i porządkowych będą usuwani."

— Wierzymy, że zrobicie figla, i w przyszłości dopisek zniknie.

Pol.

Podwójna uroczystość parowozowni płaszowskiej

KRAKÓW (m) W najbliższą niedzielę dnia 29 bm. w Parowozowni Kraków—Płaszów odbędzie się uroczystość przekazania 200 parowozu po średniej naprawie wykonanej nadprogramowo przez pracowników warsztatowych w ramach współzawodnictwa pracy. Jest to dar pracowników Warsztatów płaszowskich dla PKP z okazji Święta Odrodzenia.

W czasie uroczystości przemówią przedstawiciele władz i partii politycznych. Po uroczystości odbędzie się koncert orkiestry miejscowego Koła ZZK z udziałem solistów, transmitowany przez Polskie Radio na antenę ogólnopolską. W przerwach transmisji przemówią przedstawiciele ZZK i przodownicy pracy. Uroczystości zakończy wielka zabawa w parku Prokocim urządzona przez Sekcję Muzyczną Koła ZZK.

Będzie to podwójna uroczystość ponieważ orkiestra miejscowego Koła ZZK obchodzić będzie w tym dniu czterdziestolecie swego istnienia.

Wydawanie mięsa na kartki

KRAKÓW (kom) Miejski Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że w miesiącu wrześniu br. wydawane będzie na karty żywno[illegible] mięso świeże. W związku z tym sklepy rzeźnicko masarskie, które w miesiącu maju wydawały rąbankę będą przeprowadzały do dnia 10 września br. rejestrację kart żywnościowych kat. I i IZg odcinek rejestracyjny III.

Wiadomości sportowe z Nowego Sącza

N. SĄCZ (je) — „Sandecja" przygotowuje się do jesiennego sezonu bardzo intensywnie. Zawodnicy przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Łomnicy, gdzie pilnie trenują pod okiem mjr. Serafiniuka. Wszyscy zawodnicy czują się doskonale, dowodem czego jest to, że mimo ciężkiej zaprawy wszyscy przybywają na wadze. Obóz został zorganizowany dzięki pomocy ZZK Nowy Sącz, prezesa M.zjantego i miłośników piłki nożnej. Zakończenie obozu przewiduje się na koniec sierpnia.

„Sandecja" pod koniec sierpnia br. rozegra 2 spotkania towarzyskie z „Pomorzaninem" i „Naprzodem" z Lipin.

„Sandecji" zostało przydzielone boisko b. Sokoła. W związku z uregulowaniem tej żywotnej sprawy przystąpiono do uporządkowania Stadionu Por. Węgrzyn, Kom. Pow. Służby Polsce, w zrozumieniu potrzeb jednego z najstarszych klubów w okręgu krakowskim przydzielił pewną ilość junaków, którzy ochoczo wzięli się do pracy przy renowacji bieżni, budowie kortu tenisowego, boisk piłki ręcznej itp. Zarząd Sandecji planuje wybudowanie prowizorycznej trybuny.

Gwardia zwycięża

N. SĄCZ (je) Gwardia (Nowy Sącz) łatwo pokonała Gwardię (Bochnia) w stosunku 7:0 w zawodach o mistrzostwo ZS Gwardii okręgu krakowskiego. Zwycięstwem tym, w wysokim stosunku Gwardia (Nowy Sącz) zapewniła sobie mistrzostwo, nie przegrywając żadnego spotkania. Bramki strzelili: Zagajski 5, Sowizdrzał 1, Tymiński 1. Sędziował Chrobak A.

W zawodach o mistrzostwo juniorów Sandecja pokonała po zaciętej grze Świt w stosunku 1:0. Jedyną bramkę strzelił Zimoń.

W Grybowie „Sandecja" zupełnie łatwo pokonała Grybowię 8:0. Na boisku najlepszy Kuczyński Piotr „Kukuś" z Sandecji.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATRY: Teatr TUR — „Ladacznica z zasadami"; „Przy drzwiach zamkniętych" 19,30.

Operetka — „Domek trzech dziewcząt" 19,30.

KINA: Świt — Zielone lata" 15, 17,30, 20; Warszawa — „Kopciuszek" 16, 18, 20; Apollo — „Lekkomyślna siostra" 15,30, 17.45, 20. Sztuka — „Lekkomyślna siostra" 15, 17.15, 19,30; Uciecha — „Miasto bezprawia" 14,30, 16.30, 18.30, 20.30; Wanda — „W pogoni za mężem" 15,30, 17.45, 20; Gdańsk — „Dusze czarnych" 16, 18, 20; Wolność — „Trzech panów Ludwików" 16, 18, 20.

Kino Aktualności — 12, 13, 14

DYŻUR UBEZPIECZALNI

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

28. 8. dr Szalc Stanisław — Kopernika 23 tel. 597-39, 548-30. We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni tel. 370-70.

Najciekawsze audycje na dzień 28. 48 r. (sobota)

6.15 Dziennik poranny, 6,30 Muzyka poranna; 7,20 Poradnik domowy; 8,55 Informacje ogólnopolskie; [illegible] Skrzynka PCK; 12,04 Dziennik południowy; 12,25 Utwory skrzypcowe; 13.00 Muzyka obiadowa; 13,45 Muzyka poważna; 15,30 Audycja słowno-muzyczna; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,15 „Wspomnienie o Kazimierzu Czachowskim"; 16,25 Uwertura „Rok 1812" Czajkowskiego; 1[illegible] „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert instrumentalistów; 18.40 „O młodości uszach" intermedium plebejskie; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna

R 1662

Jeszcze jedna katastrofa
spowodowana nadużyciem alkoholu

BIELSKO (br) W poniedziałek 23 bm powracało samochodem z dożynek w Buczkowicach rozbawione towarzystwo, będące pod t. zw. „dobrą datą". Na ulicy Partyzantów w Bielsku wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padł właściciel samochodu, Wincenty Tarnawa, zam. w Mikuszowicach Krakowskich. Prowadząc wóz, Tarnawa z bliżej nie wyjaśnionych na razie przyczyn, skręcił raptownie kierownicę, uderzając samochodem o mur. Bezpośrednio po wypadku w stanie bardzo groźnym odstawiono go do szpitala, gdzie nazajutrz zakończył życie. Z pięciu towarzyszących mu osób jedna odniosła ciężkie obrażenia i znajduje się w szpitalu w Białej, a pozostałe cztery osoby wyszły z katastrofy bez [illegible]

„Merkury" przekracza normy

GŁUBCZYCE (L) Piękne wyniki współzawodnictwa pracy zanotowano ostatnio w fabryce wyrobów trykotażowych „Merkury" w Głubczycach. Poszczególni przodownicy pracy uzyskali w ramach tego współzawodnictwa od 223 do 284 proc. wyznaczonej normy. Pierwszeństwo zdobyła Aniela Lipart, zatrudniona w szwalni motorowej, która osiągnęła 284,9 procent. Drugie miejsce zajęła Aniela Lipowska, również robotnica szwalni motorowej, uzyskując 278,8 procent. Trzecie miejsce przypada robotnikowi dziewiarni ręcznej Zbigniewowi Horbaczyńskiemu, który osiągnął 276 procent normy. Dalsze miejsca zajęli: Julia Górna z 271 procent normy. Jan Piasecki 264 procent i Józefa Długosz 223 procent [illegible]

Elektrownia w Cieszynie przeszła pod zarząd państwowy

CIESZYN (br) Z dniem 24 sierpnia br. Elektrownia Okręgowa miasta Cieszyna przeszła pod zarząd Zjednoczenia Energetycznego. W najbliższym czasie nastąpi odbiór inwentarza. Elektrownia ta kierowana długie lata przez dyr. Dąbkego, jest jednym z najbardziej nowocześnie urządzonych zakładów tego typu w Polsce i pomimo, że powstała z inicjatywy i funduszów stosunkowo niewielkiego miasta, rozwinęła swoją sieć nie tylko poza granicami miasta, ale i powiatu, docierając nawet do niektórych miejscowości Górnego Śląska, jak na przykład Jastrzębie Górne.

Reprezentacja Zw. Zaw. Jugosławii — Łódź 4:2 (3:0)

Rozegrany w Łodzi na ciężkim śliskim terenie mecz piłkarski między reprezentacją Związków Zawodowych Jugosławii, a reprezentacją Łodzi zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (3:0). Spotkanie to wywołało w Łodzi duże zainteresowanie. Na stadionie zebrało się około 12 tys. widzów, a wśród nich kapitan PZPN — Alfus. Piłkarze łódzcy grając ospale i bez specjalnego zacięcia chwilami bezradnie uganiali się za piłką. Również i Jugosłowianie grali poniżej swego poziomu kilka zdemonstrowanych z ich strony trików piłkarskich lub kombinacji w ataku świadczyło o tym iż Jugosłowianie potrafią grać lepiej.

Przed przerwą Jugosłowianie bardzo szybko zdemolowali system obronny gospodarzy i zapewnili sobie prowadzenie ze strzałów Zyvkowicza i Lucica.

Po przerwie, gdy Jugosłowianie zahamowali swój pęd na bramkę, gospodarze częściej dochodzili już do głosu. Pierwszą bramkę dla Łodzi zdobył w 57 minucie Baran, który w chwilę po tym został zniesiony z boiska po zderzeniu z bramkarzem i na pewno nie będzie już grał w najbliższą niedzielę przeciw Tarnowii. Jugosłowianie szybko się rewanżując i w parę min. później zdobywają ze strzału Palfiego czwartą bramkę. Wynik dnia ustala jeden z najlepszych graczy na boisku lewoskrzydłowy repr. łódzkiej — Deska.

Zawody prowadził bardzo słabo Szperling, który w niczym nie różnił się od jedenastu nieudolnie kopiących piłkę zawodników.

Opole chce mieć planty
podobne do krakowskich

OPOLE (L) Prezydent Opola, ob. Franciszek Gwiazda kładzie nacisk na to, aby Opole posiadało charakter miasta ogrodów i zieleni. Poza licznymi pracami, jakie już w tym kierunku zostały dokonane, opracował obecnie Zarząd miejski Opola dalszy plan rozbudowy parków na terenie miasta.

Opole otrzymać ma piękne planty, które na wzór plant krakowskich biec mają głównymi ulicami miasta, mianowicie od ul. Nysy Łużyckiej i od Dworca Wschodniego do portu nadodrzańskiego.

Przy jednej z głównych ulic, to ul. Le Bonda powstanie w okolicy II Gimnazjum piękny park, który posiadać będzie obszar około 10 hektarów. Wreszcie przy ul. 3 Maja założony zostanie wielki ogród jordanowski dla dzieci. Wszystkie te prace przeprowadzone zostaną już w nadchodzącym roku.

Czekają nas ożywione kontakty z piłkarzami Węgier

WARSZAWA. — W dniu 19. 9. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Węgry — Polska. Jednocześnie 18 lub 19 września zostanie rozegrane w Łodzi, wobec rezygnacji Krakowa, spotkanie juniorów („Orląt" i „Żeraków") tych samych państw. Wobec tego, że PZPN sprowadza drużynę węgierską na mecz warszawski samolotem „LOT-u" Węgierski Zw. Piłki Nożnej zaproponował, by samolot ten zabrał z Warszawy reprezentację rezerwową Polski, któraby rozegrała w dniu 19 września spotkanie z drugą reprezentacją Węgier w Budapeszcie. Tym sposobem samolot nie musiałby lecieć pusty z Warszawy do Budapesztu i z Budapesztu do Warszawy.

NORWEGOWIE PROSZĄ O PRZEŁOŻENIE TERMINU MECZU Z POLSKĄ

WARSZAWA. — W dniu 10 października w Warszawie miał się odbyć międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Norwegia. Wczoraj jednak nadeszło pismo od Norweskiego Związku Piłki Nożnej, w którym prosi on o przełożenie terminu spotkania na dzień 24. 10.

Jednocześnie Rumuński Zw. Piłki Nożnej prosił o przeniesienie spotkania międzypaństwowego Rumunia — Polska na dzień 10. 10. w Warszawie. Wobec zwolnienia terminu z Norwegią prawdopodobnie 10 października grać będziemy z Rumunią.

Preliminarz budżetowy pow. nyskiego

NYSA (L) Powiatowa Rada Narodowa w Nysie uchwaliła ostatnio preliminarz budżetowy na nadchodzący rok. Preliminarz ten zamyka się po stronie wydatków kwotą zł. 80 milionów 338 tys. zł. Poważne pozycje w budżecie przeznaczone zostały na cele kulturalno-oświatowe, oraz na opiekę społeczną.

Na krzewienie kultury i sztuki przyznano 1.500.000 zł. Na oświatę dla dorosłych przewidziano wydatki w kwocie 900.000 zł. Na popieranie kultury fizycznej i zdrowia społecznego przyznano kwotę [illegible]

Oddzielną sumę budżetową przyznano na cele rozpowszechnienia kultury rolnej, asygnując na rzecz szkół rolniczych kwotę 2.819.000 zł. Wreszcie na budowę i konserwację mostów uchwalono przeznaczyć 13.500.000 złotych.

Skazanie renegatki

OPOLE (L) Julia Szopa, pochodząca z Częstochowy, osiedliła się od roku 1932 na Opolszczyźnie. W czasie okupacji Szopa zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej i otrzymała „volkslistę". Za to odstępstwo od narodowości polskiej Sąd skazał Szopę na 9 miesięcy więzienia. Przy wydaniu wyroku Sąd uwzględnił pewne okoliczności łagodzące, naprowadzone [illegible]

11 tys. osób znalazło pracę

OPOLE. — Do Urzędu Zatrudnienia w Opolu obejmującego swym zasięgiem miasto i pow. opolski zgłosiło się w ciągu 7 miesięcy br. ponad 11 tys. osób poszukujących pracy. Z tej liczby zatrudniono w powiecie opolskim 8.500 osób, a 1 300 osób zostało skierowanych do pracy we Wrocławiu, Gliwicach i Szczecinie.

Do akcji żniwnej wysłano w lipcu 4 transporty ochotniczych pracowników sezonowych na tereny Dolnego Śląska oraz pod Szczecin.

Dzięki staraniom podjętym przez miejscowy Urząd Zatrudnienia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało kwotę 13.400 tys. na odgruzowanie miasta. Przy odgruzowaniu znalazło zatrudnienie 240 osób nieposiadających żadnego przeszkolenia zawodowego. Urząd Zatrudnienia stara się nie tylko o znalezienie pracy dla sił niewykwalifikowanych lecz także o ich przeszkolenie.

Wspólnie z Ligą Kobiet uruchamia kursy krawieckie i planuje przy poparciu i współpracy Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Katowicach, otwarcie kursów szkolenia zawodowego i zorganizowanie spółdzielni usługowo-gospodarczej w budynku Ligi Kobiet. W lutym br. została stworzona Społeczna Komisja Doradcza w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich partyj politycznych Pow. Zw. Zawodowych i Ligi Kobiet, której celem jest czuwanie nad rynkiem pracy.

TERMIN FINAŁU PUCHARU DAVISA.

NOWY JORK. — Finał Pucharu Davisa Ameryka — Australia odbędzie się w Forest Hills w dniach 4 do 6 września.

Obrady cukrowników
Weźmie w nich udział również Czechosłowacja

(km) W dniu 5 września br. odbędzie się w Otmuchowie na Śląsku Opolskim konferencja poświęcona sprawom cukrownictwa. Udział w niej z ramienia Ministerstwa Rolnictwa weźmie wicemin. Tkaczow oraz jeden z dyrektorów departamentu. Ponadto przybędzie wicemin. Przemysłu inż. Rumiński, przedstawiciel CUP, Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, oraz Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych. Z ramienia władz wojewódzkich udział w konferencji weźmie w. wojewoda Arka Bożek, przedstawiciele WRN oraz zarząd wojewódzki Zw. Samopomocy Chłopskiej z prezesem Głąbkiem [illegible]

Przewidziany jest nadto przyjazd przedstawicieli przemysłu cukrowniczego w Czechosłowacji. W ramach konferencji projektuje się dokonanie lustracji zespołów konkursowych poletek uprawy buraka cukrowego w rejonie cukrowni w Otmuchowie. Sprawy bliższej współpracy cukrowników polskich z czeskimi będą przedmiotem specjalnej konferencji, która przewidziana jest w dniu 6 września w Raciborzu.

Strażacy grają z kominiarzami w piłkę nożną

CHORZÓW — W dniu dzisiejszym na stadionie AKS-u w Chorzowie o godz. 17 odbędzie się sensacyjne spotkanie piłkarskie między drużyną Strażaków i Kominiarzy. Obydwa zespoły wystąpią w strojach zawodowych.

MORDERSTWO RABUNKOWE W OPOLU

OPOLE. (L.) — Niewykryci dotąd sprawcy dokonali mordu rabunkowego na osobie 37-letniej Franciszek Bednarczyk. Sprawcy dostali się do mieszkania, związali ofiarę, następnie bestialsko ją zamordowali, po czym dokonali rabunku najbardziej wartościowych rzeczy z mieszkania. Władze milicyjne wszczęły energiczny pościg za sprawcami mordu i są już na ich tropie. Zamordowana była pomocnicą domową i w chwili napadu była sama w mieszkaniu.

Zbieranie informacji o działalności „V kolumny" niemieckiej

BIELSKO — BIAŁA. (br) — Zarząd Obwodu Pol. Zw. Zachodniego Bielsko — Biała zwraca się do społeczeństwa z apelem w sprawie składania oświadczeń w PZZ (Bielsko, Daszyńskiego 4) odnośnie przejawów działalności niemieckiej „V kolumny" w Polsce w ostatnim okresie przed wybuchem minionej wojny oraz podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r.

W każdym poszczególnym wypadku byłoby pożądane ustalić, co następuje: a) Miejsce wypadku dywersji, sabotażu lub demonstracji przeciwpolskiej (zamachy bombowe, wystąpienia zbrojne, rozrzucenie ulotek, agitacja dywersyjna. b) Data i możliwie godzina wypadku c) Towarzyszące okoliczności e) Kto z Niemców brał udział (nazwiska uczestników, a z braku tych informacji: czy byli to ludzie z tej strony granicy, czy też z Niemiec, obywatele polscy lub też niemcy). f) Jakie skutki wystąpienia 5 kolumny niemieckiej miały miejsce w terenie po wejściu wojsk niemieckich (na przykład: mobilizacja dywersantów, wyróżnienie ich, aresztowania tych, którzy przeciwstawili się dywersantom i t. p.)

Sądzić należy, że społeczeństwo w dobrze zrozumiałym interesie chce przyczynić się do całkowitego powodzenia wszczętej akcji Polskiego Związku Zachodniego.

R 16626

Nasi Czytelnicy kupują u naszych Inserentów!

DALSZY CIĄG OGŁOSZEŃ BRANŻOWYCH W NUMERZE WTORKOWYM